

W Rzeszowie powstał Wojewódzki Zespół do walki ze spekulacją i nadużyciami

Zgodnie z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR powołano w dniu wczorajszym w Rzeszowie Wojewódzki Zespół do walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu pod przewodnictwem tow. Deręgowskiego — zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN. W skład zespołu weszli przedstawiciele: Sądu Wojewódzkiego, Prokuratury, MO, PIH, Wojewódzkiego Zarządu Handlu, Związków Zawodowych, ZSch, Ligi Kobiet, ZMS i ZMW, Wojewódzkiego Pełnomocnika MS i Woj. Przedsiębiorstwa Obrót Zwierzętami Rzeźniemi.

Po zapoznaniu zebranych z treścią Uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu, przedstawiciele poszczególnych instytucji omówili aktualną sytuację na tym odcinku, stwierdzając iż zarówno spekulacja jak i nadużycia w handlu rozrosły się w ostatnich miesiącach do takiego stopnia, że stały się wprost plagą społeczną, której trzeba wydać zdecydowaną walkę. Równocześnie

(Ciąg dalszy na str. 2)



Gramy w „Konieczkę”

W kioskach „Ruchu” są już do nabycia kupony oraz regulaminy Rzeszowskiej Gry Liczbowej „Konieczka”. Wczoraj kupony te pojawiły się w Rzeszowie i już po kilku godzinach sprzedaży w kilku kioskach zostały rozchwytane. W dniu dzisiejszym kupony te będzie można nabyć we wszystkich kioskach „Ruchu” na terenie całego województwa rzeszowskiego. Wypełnione kupony można składać w 48 punktach odbioru od poniedziałku 20 bm. Adresy punktów odbioru podamy w jednym z najbliższych numerów gazety. Przypominamy jednocześnie, że pierwsze ciągnięcie „Konieczki” odbędzie się 26 bm.

(J. W.)

Telewizja podwodna

W porcie gdańskim uruchomiono aparat do telewizji podwodnej. Aparat umożliwia obserwowanie na powierzchni obrazów odbieranych pod wodą, dokładne ustalanie potrzebnych szczegółów oraz kierowanie pracą nurków.



Urządzenie telewizji podwodnej będzie wykorzystane do prac przy morskich budowlach podwodnych, badaniach położenia zatopionych statków celem ustalenia sposobów akcji ratowniczej oraz przy budowlach podwodnych śródlądowych.

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 53.794

Wyd. A

Cena 40 gr

Nr 117 (2466) — Rzeszów, piątek 17 maja 1957 r.

Następstwa dalszych wybuchów bomb atomowych i wodorowych mogą być katastrofalne dla całej ludzkości

Oświadczenie polskich fizyków jądrowych

WARSZAWA (PAP). Grono najwybitniejszych polskich fizyków jądrowych z Instytutu Badań Jądrowych PAN, złożyło na ręce przedstawiciela PAP następujące oświadczenie:

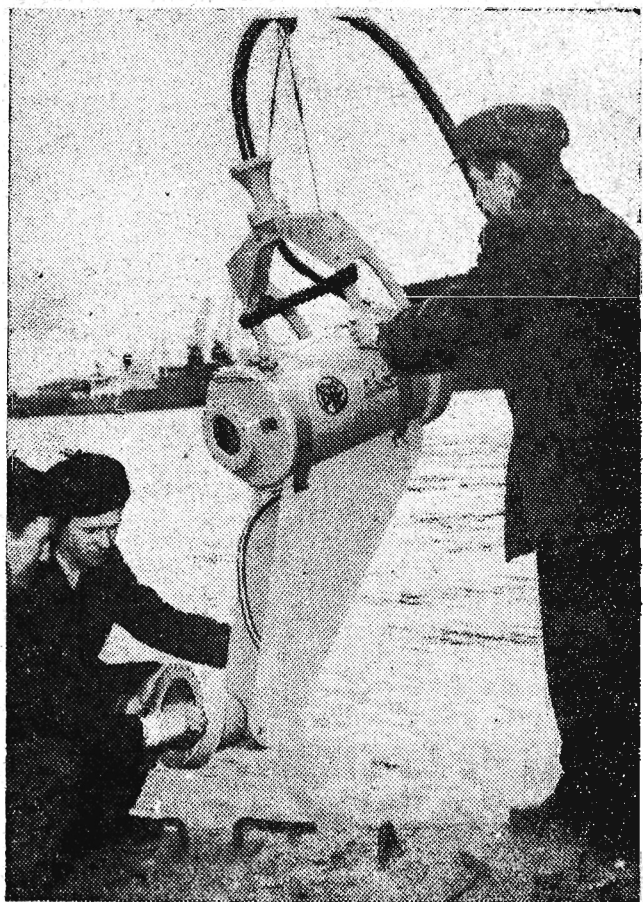
— Wybuch bomby atomowej lub wodorowej, powodujący w bardzo krótkim czasie całkowite zniszczenie w strefie o promieniu dochodzącym do kilku kilometrów od centrum wybuchu, prowadzi, niestety, również do groźnych dla życia następstw o znacznie dłuższym czasie działania. To właśnie szkodliwe i długotrwałe działanie przejawiające się w dużych nawet odległościach od miejsca wybuchu, stanowi jeden z głównych powodów zaniepokojenia wszystkich rozumnych i uczciwych ludzi na świecie doświadczalnymi wybuchami bomb atomowych i wodorowych, jeśli te doświadczenia odbywają się nawet na terenach odległych i niezamieszkałych.

Podczas wybuchów takich pojawiają się duże ilości groźnych dla życia substancji

promieniotwórczych. Powstają one głównie bądź w wyniku rozszczepienia jąder ciężkich atomów (np. uranu), bądź też wskutek bombardowania substancji niepromieniotwórczych (Ciąg dalszy na str. 2)

Telegram gratulacyjny z okazji święta narodowego Norwegii

WARSZAWA (PAP). Z okazji przypadającego w dniu 17 bm. święta narodowego Norwegii — przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wystosował telegram gratulacyjny do króla Norwegii Haakona VII.



Na zdjęciu: Przygotowanie do zanurzenia kamery telewizyjnej. CAF — fot. Ukłejewski

Dziennikarze polscy u I sekretarza KC KPZR N.S. Chruszczowa

MOSKWA (PAP). 15 bm. pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow przyjął przebywającą w Związku Radzieckim na zaproszenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR grupę dziennikarzy polskich.

Na wstępie serdecznej, trwa jącej trzy godziny rozmowy dziennikarze polscy podzięko-

wali za umożliwienie im zwiedzenia Związku Radzieckiego oraz opowiedzieli o swych wrażeniach z miesięcznej podróży po Kraju Rad.

Dziennikarze polscy zwrócili się następnie z prośbą o odpowiedź na szereg pytań dotyczących oceny dotychczasowego dorobku realizacji uchwały XX Zjazdu KPZR oraz różnych aspektów sytuacji międzynarodowej. N. S. Chruszczow udzielił na wszystkie postawione pytania wyczerpujących odpowiedzi.

Pierwszy sekretarz KC KPZR prosił dziennikarzy o przekazanie narodowi polskiemu w imieniu KPZR i narodu radzieckiego — wyrazów braterskiej przyjaźni oraz zapewnienia, że Związek Radziecki jest i zawsze będzie wiernym sprzymierzeńcem Polski, że chce razem z Polską posuwać naprzód dzieło budownictwa socjalizmu — każde w swoim kraju — oraz umacniać wzajemne stosunki na zasadzie niezawisłości i równoprawności.

Plenum KW ZMS w Rzeszowie

W dniu 16 maja br obradowało w Rzeszowie Plenum Komitetu Wojewódzkiego ZMS. Plenum wysłuchoło sprawozdania ze Zjazdu Konstytucyjnego ZMS, oraz zapoznało się z przyjął na tym Zjeździe linią polityczną Związku, odzwierciedloną w Deklaracji Ideowo—Politycznej i Statucie. Odczytano także informację o pracach przygotowawczych do VI Świątowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Po informacjach i dyskusji Plenum postanowiło:
1) Wysłać telegram do IX Plenum KC PZPR w Warszawie.
2) Przyjąć uchwałę w sprawie głównych kierunków pracy KW ZMS w Rzeszowie.
3) Wydać odezwę do młodzieży, organizacji kulturalnych i sportowych w sprawach przygotowań do Festiwalu.

Egipt nie będzie przepuszczał statków izraelskich przez Kanał Sueski

PARYŻ (PAP). Prasa egipska opublikowała we czwartek 16 maja wiadomość, że sekretarz generalny ONZ poinformował rząd Izraela, iż Egipt nie będzie przepuszczał statków tego kraju przez Kanał Sueski. Radio kairskie potwierdziło tę wiadomość.

Jak w sensacyjnym filmie

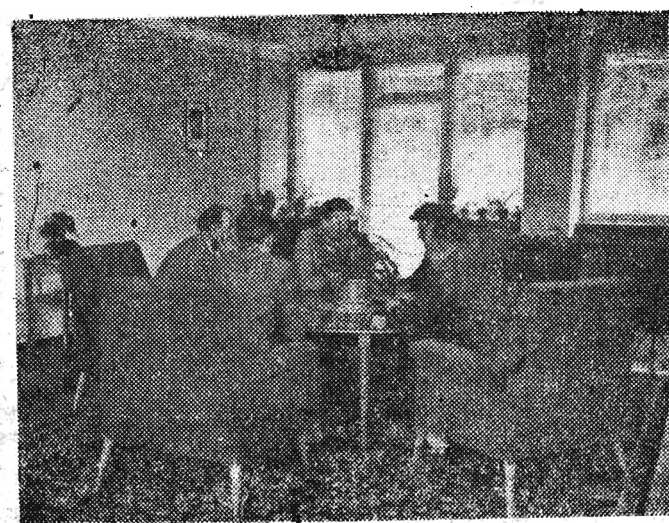
Organa MO ujawniły wielką międzynarodową aferę przemytniczą

- Skrytki -sprytnie wmontowane w zbiornik benzyny i drzwi „Forda”
- Za 10 tys. zegarków zagranicznych
- 44 tys. dolarów i 300 kg srebra

WARSZAWA (PAP). Od pewnego czasu pojawiły się w kraju znaczne ilości zegarków zagranicznych. Zegarki „Delbana”, „Fero” i in. pozłacane i tzw. nylonki, tzn. z przezroczystą kopertą, można było nabyć na bazarach i u pokątnych sprzedawców pod sklepami jubilerskimi o wiele taniej niż w sklepach „Jubilers”. Szukając źródła, którego te nieimportowane zegarki napływały do Polski, organa MO ujawniły wielką międzynarodową aferę przemytniczą, której nie prowadzi do wiadomości Historia przemytni i długotrwałych prac milicji nad ujawnieniem sieci „rekinów” i „płotek”, zamieszanych w tę aferę,

rozwiązała się jak w filmie sensacyjnym. Obywatele austriacy Bernhard Bass i Franz Keymar 6-krótnie w czasie od września ub. roku przyjeżdżali do Polski, aby rzekomo odwiedzić b. obóz hitlerowski w Oświęcimiu. Nic by w tym nie było dziwnego, gdyby po każdym przyjeździe ich luksusowego „Forda” nasi krajowi „hurtownicy” i „detaliści” nie rozprawdzali nowych tysięcy zegarków na nielegalnym rynku. Już raz przemytnikom austriackim — udało się umknąć przed pościgiem milicji. Ostatnio powiła im się noga. Mimo iż ofice (Ciąg dalszy na str. 2)

Dokończenie referatu I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki wygłoszonego na IX Plenum KC PZPR podajemy na str. 3,4,5,6 i 7



Kończą się „maślane” kłopoty

WARSZAWA (PAP). Zaopatrzenie rynku w masło uległo w ostatnich dniach znacznej poprawie. Obecnie poważniejsze trudności z zaopatrzeniem w ten artykuł odczuwa się jeszcze w Łodzi i Katowicach, ale jak informuje Ministerstwo Handlu Wewnętrznego — będą one zlikwidowane w najbliższym czasie.

Na korzystną zmianę sytuacji wpłynął poważny wzrost skupu mleka. Należy dodać, że bliska perspektywa dostaw masła z importu (pierwsze jego partie znajdą się w sklepach za kilka dni) pozwoliła już na przeznaczenie do sprzedaży większych ilości masła krajowego. Równocześnie wydatnie spada cena masła w sprzedaży wolnorynkowej.

W najbliższym czasie dostawy w całym kraju będą realizowane zgodnie z rozdzielnikiem, a więc zaopatrzenie będzie takie jak w lutym i marcu br.

Ostatnio, także na skutek dobrego przebiegu skupu, nastąpiła również pewna poprawa w zaopatrzeniu w mięso i wędliny. Sklepy otrzymują większe ilości mięsa wieprzowego oraz poszukiwaną cielęcinę i wołowinę.

33 pracowników hut z terenu całej Polski rozpoczęło pierwszy, dziesięciodniowy turnus w nowym domu profilaktyczno—wypoczynkowym, położonym malowniczo w Wiśle — Malinca.

Koszty utrzymania pracowników ponoszą poszczególne huty, gdyż wyjazd na wczas traktowany jest jako nagroda za wzorową pracę. Na zdjęciu: W halu... CAF — fot. Seko



LONDYN. Podkomisja Rozbrojenia ONZ obradująca w Londynie odroczyła swe obrady do 27 maja. Przedstawiciel USA w tej podkomisji, Harold Stassen, odleciał w czwartek do Waszyngtonu, gdzie przeprowadzi rozmowy z rządem amerykańskim.

DJAKARTA. W rejonie Bandungu wojska rządowe popierane przez lotnictwo rozgromiły uzbrojoną bandę Dar-Ur-Islam. Część uczestników bandy uciekła, inni zostali wzięci do niewoli. Straty ich wynoszą 270 osób. Na miejscu starcia znaleziono najnowocześniejszą broń ciężką i lekką z znakiem „Made in USA”. Znalezione także dokumenty, które pomogą w dalszej likwidacji resztek tej uzbrojonej grupy.

„Lotnicze dwojaczki”

W bogatej i obfitującej w najróżnorodniejsze zdarzenia historii lotniczego pogotowia ratunkowego w Warszawie miał miejsce nowy niecodzienny wypadek. Na terenie lotniska przyszyły na świat bliźniaki — chłopiec i dziewczynka.

Matka „lotniczych dwojaczek” J. Dzieciół ze względu na poważne komplikacje porodowe musiała być przewieziona z powiatu Ostrow Maz. samolotem do warszawskiego szpitala. W chwili po wyładowaniu na lotnisku urodziła zdrowe i pełne życia bliźniaki. Matka i dzieci czują się bardzo dobrze.

CIEKAWOSTKI

SZESZCIOLETNI PROCES O JEDNĄ LITERĘ DELHI. Przez sześć lat ciągnęła się sprawa zamiany litery „i” na „a” w nazwie jednej z wiosek w stanie Madras na południu Indii. Chodziło mianowicie o zmianę nazwy wsi z Tirupparathurai na Tirupparathurai, tak jak sobie życzyli tego mieszkańcy tej wsi. Sprawa ta wniosła

DNIA

na została we wrześniu 1951 roku, zaś zakończyła się niedawno przyznaniem wsi nowej nazwy. **NOWE SIEDLISKA ORLÓW**

OLSZTYN. Według obserwacji leśników zwiększyła się ostat

nio poważnie liczba orłów w lasach Warmii i Mazur. Wiosną bież. roku orły zagnieździły się m. in. w lasach nadleśnictwa Taborz w powiecie Ostróda oraz w Puszczy Pińskiej. Ptaki pobudowały swoje gniazda w koronach wysokich drzew. Gniedzą się tam m. in. orły przednie, bielełki, rybolowy i orły krzykliwe.

Francja zażąda zwolnienia Rady Bezpieczeństwa

PARYŻ PAP. Agencja France Presse dowiaduje się, że rząd francuski domagać się będzie zwolnienia Rady Bezpieczeństwa na poniedziałek 20 maja w celu rozpatrzenia sprawy Kanału Sueskiego. Przedstawiciel francuski w ONZ Guillaume Georges Picot otrzymał już instrukcje w tej sprawie.

Następstwa dalszych wybuchów bomb atomowych i wodorowych mogą być katastrofalne dla całej ludzkości

(Ciąg dalszy ze str. 1)

neutronami, które pojawiają się w bardzo dużych ilościach podczas wybuchu. Powstałe substancje promieniotwórcze zmieszane z wyrzuconą podczas wybuchu ziemią (lub wodą, jeśli wybuch nastąpił w wodzie), unoszą się w pierwszych minutach po wybuchu w postaci wielokrotnie opisywanego „grzyba promieniotwórczego”. Przy wybuchu bomby jądrowej wysokość grzyba osiąga 10–20 kilometrów, rozprzestrzeniając się na wiele kilometrów. W przypadku opisanego w literaturze wybuchu bomby wodorowej na wyspie Elugelab, w 10 minut po eksplozji grzyb osiągnął wysokość 40 kilometrów i rozciągnął się na około

200 kilometrów. Wyrzucone zostały wtedy w powietrze miliony ton ziemi.

Pod wpływem własnego ciężaru, okruchy ziemi o większych rozmiarach natychmiast opadły, ale drobno rozproszone w postaci pyłu, zmieszane z substancjami promieniotwórczymi opadały bardzo powoli. Jak wiadomo, na znajdujących się w odległości około 130 km od centrum wybuchu rybaków japońskich pył promieniotwórczy zaczął opadać dopiero po kilku godzinach.

Grzyb promieniotwórczy rozpada się z czasem na części, które w postaci chmur pyłu promieniotwórczego, unoszone przez wiatry, wędrują po całym świecie. Opadanie pyłu z tych chmur na ziemię jest bardzo powolne. Według nowych danych, połowa substancji promieniotwórczych po wybuchu bomb atomowych osiada na ziemi w ciągu około 20 dni, zaś w przypadku bomb wodorowych — w czasie roku osiada zaledwie około 10–20 proc. Z liczb tych w powiązaniu z długim okresem życia niektórych promieniotwórczych pierwiastków, zwłaszcza promieniotwórczego strontu (a także promieniotwórczego cesu), wynika, że w miarę dokonywania coraz to nowych prób z bombami wodorowymi, ilość substancji promieniotwórczych w powietrzu będzie stale wzrastać, stanowiąc coraz poważniejszą groźbę dla życia na ziemi.

Następstwa wzrostu promieniowania mogą być katastrofalne dla całej ludzkości. Wiadome jest, że na skutek promieniowania mogą powstać nowotwory, zwłaszcza nowotwór kości i ciężkie zmiany dziedziczne, które ujawniać się mogą u przyszłych pokoleń. Należy z całym na-

ciskiem podkreślić, że współczesna medycyna nie umie określić ściśle dawki promieniowania, która wywołuje zmiany dziedziczne i nowotworowe. Wiadomo jest natomiast, że efekty promieniowania otrzymanego w jakimkolwiek okresie życia sumują się.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat przyjmowane za dopuszczalne w pracy z izotopami dawki promieniowania (tak zwane dawki tolerancyjne) są stale wielokrotnie obniżane. Wszelki wzrost promieniowania na kuli ziemskiej może, a nawet musi prowadzić do niezamierzonych i nie dających się przewidzieć następstw dla istot żywych.

Można sądzić, że dotychczasowe eksperymenty z bombami atomowymi i termojądrowymi nie wyrządziły większych szkód ludzkości. Dalsze jednak prowadzenie takich doświadczeń z pewnością odbije się szkodliwie na obecnym pokoleniu i w stopniu jeszcze silniejszym — na pokoleniach przyszłych.

Zaprzestanie wszelkich eksperymentalnych wybuchów atomowych i termojądrowych uważamy za absolutnie konieczne.

Oświadczenie podpisał: dyrektor Instytutu Badań Jądrowych PAN, członek — korespondent PAN — prof. A. Sołtan, członek — korespondent PAN — prof. H. Niedwiecziński, doc. J. Minczewski, doc. T. Adamski, doc. B. Buraś oraz doc. Z. Wilhelm.

Umowa kredytowa z Francją na dostawę towarów rynkowych

WARSZAWA (PAP). W wyniku kilkutygodniowych rokowań, Centrala Handlu Zagranicznego „Dal” — działająca w imieniu innych naszych central handlowych — zawarła z francuskimi firmami agencyjnymi „Andre” i „Sodek” umowę na kredytowe dostawy do Polski towarów, przeznaczonych na zaopatrzenie naszego rynku. Kredyt ten, udzielony przez banki francuskie za pośrednictwem obu tych firm agencyjnych, ustalony został w wysokości 2 mln 575 tys. dolarów.

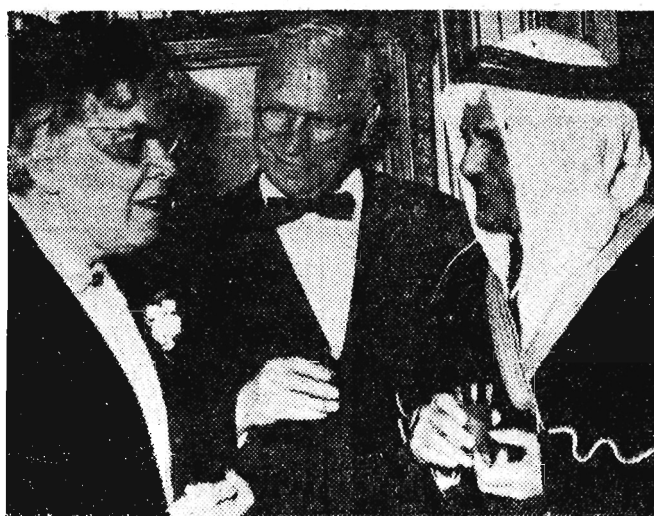
Calkowita spłata kredytu (wraz z odsetkami) nastąpi w ciągu trzech lat od rozpoczęcia dostaw.

Można przypuszczać, że jeszcze w tym miesiącu nadejdą do Polski niektóre towary. Główne nasilenie dostaw, wynikających z podpisanej umowy, przewidziane jest za 2–3 miesiące.

Ambasador nadzwyczajny Japonii przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniu 16 bm. przybył do Warszawy ambasador nadzwyczajny Japonii — p. Sunoza Sonoda. Dokona on wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu polsko-japońskiego z 8 lutego br. w sprawie ustanowienia normalnych stosunków pomiędzy Polską a Japonią. Z chwilą wymiany tych dokumentów — co nastąpi zapewne w sobotę 18 bm. — układ z 8 lutego br. wejdzie w życie.

Jedyny kraj na świecie gdzie nie ma alkoholu



Wiedeń: Szek Abdallah Abikhair, dyrektor generalny Prasy i Radia Arabii Saudyjskiej, w rozmowie z członkinią parlamentu austriackiego Marianne Pollak i Wilhelmem Augustem Scharfenbergiem, dyrektorem Międzynarodowej Komisji do Spraw Zapobiegania Alkoholicyzacji. Obaj panowie trzymają szklanki z... sokiem pomidorowym. Szek powiedział członkom Ligi Antyalkoholowej, że Arabia Saudyjska jest jedynym krajem na świecie, gdzie nie ma alkoholu. Czyżby? CAF

Organa MO ujawniły wielką międzynarodową aferę przemytniczą

(Ciąg dalszy ze str. 1)

owicie milicji zatrzymali przemytników, oględziny ich samochodu nie dały żadnego rezultatu. Nawet szczegółowy przegląd wozu, dokonany w warsztatach samochodowych, nie ujawnił żadnego nielegalnego towaru. Podejrzenie jednak istniało nadal i dla tego po raz trzeci przejeżdżano wszystkie zakamarki „Ford’a”, a nawet zdarto gumowe i wojskowe pokrycie podłogi.

Rezultat poszukiwań był żaskakujący. Wykryto skrytkę, wpuszczoną w zbiornik benzyny. Inne skrytki wbudowane były w drzwi samochodu. Znalaziono łącznie ponad 8 tys. różnych zegarków zagranicznych. Bass i Keyman zatrzymano. Jak się później okazało, ci dwaj mieszkańcy Wiednia, z których jeden jest kupcem a drugi przedsiębiorcą transportowym, w czasie swych przyjazdów do Polski kontaktowali się z różnymi osobami, któ-

re hurtowo nabywały zegarki, a następnie przekazywały je „detailistom”.

Sledztwo wykazało, że Bass i Keyman nie byli jedynymi, którzy prowadzili na szeroką skalę przemyt z Wiednia.

Należność za zegarki odbiorcy krajowi płacili głównie w dewizach. Stwierdzono np., że Mieczysław Dudek z Krakowa — właściciel warsztatu torebek nylonowych — w zamian za ok. 10 tys. zegarków wystał niew. ok. 100 kg srebra w blokach. Ponadto przekazał on, również nielegalnie, za granicę 2.240 tys. złotych... w walucie polskiej. W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono u Dudeka 15 tys. dolarów, 52 kg srebra w blokach, 600 zegarków i 700 tys. zł gotówki.

Machinacje spekulantów krajowych i przemytników kosztowały kraj dziesiątki tysięcy cen nych dewiz, które tą drogą —

Z obrad Zjazdu Nowodemokratycznego Związku Młodzieży Chińskiej

PEKIN (PAP). Jak już podawaliśmy, 15 bm. rozpoczął się tu III Zjazd Nowodemokratycznego Związku Młodzieży Chińskiej.

Witając Zjazd w imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin sekretarz generalny KC Teng Hsiao-ping oświadczył m. in.:

Młodzi komuniści powinni przeciwstawić się odziedziczonej po starym społeczeństwie i istniejącej jeszcze wśród nas pogardzie do pracy fizycznej i przodować na wszystkich odcinkach budownictwa socjalistycznego. Zaznaczył on, iż konieczne i pożyteczne jest, aby młodzi pracownicy umysłowi pracowali przez pewien okres fizycznie.

W pierwszym dniu Zjazdu przemówienie wygłosił sekretarz Nowodemokratycznego Związku Młodzieży Chińskiej Hu Yao-pang. Podkreślił on na wstępie, iż Związek musi ofiarnie reprezentować interesy całej młodzieży i stale ich bronić. Nowe zadania Związku znajdują wyraz w nowej nazwie, która zgodnie z

propozycją ma brzmieć Związek Chińskiej Młodzieży Komunistycznej.

Hu Yao-pang stwierdził, iż podstawowym zadaniem Związku jest rozpowszechnianie marksizmu-leninizmu i światopoglądu komunistycznego wśród młodzieży w procesie swobodnej rywalizacji. Związek nie powinien wywierać nacisku na innych.

Działacze Związku powinni wziąć czynny udział w kampanii Partii Komunistycznej, mającej na celu poprawę stylu pracy. Należy też walczyć z biurokracją, z sekciarstwem i subiektywizmem wśród działaczy, którzy są w olbrzymiej większości ofiarnymi pracownikami, ale nie wyzbyli się jeszcze tych chorób.

Hu Yao-pang zakończył swe przemówienie wezwaniem do jedności i przyjaźni z młodzieżą wszystkich krajów w walce o trwałą pokój.

W Rzeszowie powstał Wojewódzki Zespół do walki ze spekulacją i nadużyciami

(Ciąg dalszy ze str. 1)

stwierdzono, że dotychczasowe środki przeciwdziałania tym objawom były stanowczo niewystarczające. Stąd rezultaty tej walki są nadal znikome, a spekulacja wzrasta.

Walkę z nią prowadzi bowiem zbyt szczupły aparat PIH i powiatowych komisji do walki ze spekulacją przy prezydium PRN oraz organa MO i — w niedostatecznym jeszcze stopniu — prokuratura i sądownictwo.

Jasne więc jest, że jeśli akcja ta nie oprze się o szerokie masy społeczeństwa, jeśli w społeczeństwie nie znajdzie ona pełnego zrozumienia i poparcia — trudno mówić o jakichś bardziej realnych jej wynikach w najbliższym czasie. Zwłaszcza, że rynek nasz nie jest i nie może być jeszcze w pełni zaopatrzony w dostateczną ilość wszelkich artykułów spożywczych i przemysłowych przy równoczesnym masowym przeciekaniu towarów atrakcyjnych z handlu państwowego do rąk spekulantów, którzy w wielu wypadkach działają bezkarnie i to na coraz szerszą skalę.

Zadaniem Wojewódzkiego Zespołu do walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu będzie koordynowanie całości tej akcji w skali wojewódzkiej, wskazywanie właściwych i głównych kierunków przeciwdziałania oraz mobilizowanie całego społeczeństwa wokół tych zagadnień.

W wyniku obrad postanowiono zwołać w najbliższym czasie wojewódzką naradę za-

stępów przewodniczących prezydium PRN i MRN, kierowników wydziałów handlu oraz etatowych sekretarzy powiatowych komisji do walki ze spekulacją, celem przedyskutowania form i kierunków pracy w terenie. Ponadto postanowiono rozwinąć szeroką akcję mobilizacyjną wśród społeczeństwa.

Jako główne kierunki uderzeń ustalono: zlikwidowanie „przebiegów” towarowych, wzmocnienie kontroli nad pracą personelu sklepów (sumiennosc wagi, miary i jakości towaru odpowiadającej właściwej cenie) oraz dopilnowanie należytego przeprowadzenia weryfikacji kadr w naszym handlu uspołecznionym dla wyzbycia się wszelkich „mankowiczów”, oszustów, kombinatorów i złodziei.

(ch)

Na oczach kierownictwa budowy osiedla sprzedał... budynek biurowy

CZĘSTOCHOWA (PAP). Dużo sensacji wywołała w Częstochowie wykryta przez funkcjonariuszy Komendy Powiatowej MO niecodzienna afera. W podmiejskiej dzielnicy Wyczerpy Dolne, gdzie od kilku lat częstochowska placówka Wojewódzkiego Zarządu Budownictwa Wiejskiego w Katowicach prowadzi budowę osiedla domków jednorodzinnych, stał nieużytkowany obecnie murowany budynek biurowy. W połowie ub. miesiąca budynek ten nagle zniknął. Okazało się, że został on sprzedany przez właściciela WZBW M. Koreckiego mieszkańcowi wsi Wola Hankowska w pow. Częstochowa — Janowi Stądzie za sumę 9 tys. złotych.

Obaj ci wspólnicy najspokojniej rozebrali ten budynek prawie na oczach kierownictwa budowy osiedla i uzyskaną cegłę oraz inny budulec wywieźli do Woli Hankowskiej. Do zwiezienia tych materiałów w powrotem do Częstochowy potrzebna było aż kilkunastu kursów ciężarówki. Woznica Korecki został aresztowany.

II liga piłkarska

Zaległy z niedzieli mecz o mistrzostwo II ligi piłkarskiej pomiędzy CWKS (Kraków) a Szombierkami (Bytom) zakończył się zwycięstwem CWKS 5:0 (3:0). Bramki zdobyli Słysz, Danielowski po 2 oraz Grabas.

Zakończenie kryzysu rządowego w Finlandii

HELSINKI (PAP). K. A. Fagerholm, który 24 kwietnia złożył na ręce prezydenta Finlandii Kekkonena dymisję swego gabinetu, obecnie dymisję tę cofnął.

Kryzys rządowy trwał przeszło 3 tygodnie. Prezydent Kekkonen prosił Fagerholma, aby cofnął dymisję, jednakże zgoda na jej wycofanie zależała od kierownictwa Fińskiej Partii Socjaldemokratycznej. Wobec głębokiego rozłamu w partii rokowania między jej kierownictwem a Fagerholmem przeciągały się. Dopiero 16 bm. wyraziło ono zgodę na cofnięcie dymisji gabinetu.

Eksplozja pierwszej brytyjskiej bomby wodorowej

LONDYN (PAP). Wiadomość o wybuchu pierwszej brytyjskiej bomby wodorowej figurowała na czele czwartkowych numerów prasy brytyjskiej. Szczegóły tej doświadczenia eksplozji trzymane są w tajemnicy. Wiadomo jednak — według doniesień prasy — że siła wybuchu wyniosła „miliony ton tnt”.

Większość dzienników brytyjskich wykorzystała tę wiadomość do zaakcentowania mocarstwowego stanowiska Wielkiej Brytanii i to — rzecz charakterystyczna — przede wszystkim w stosunku do Stanów Zjednoczonych.

Protest rządu japońskiego

LONDYN (PAP). Jak donosi z Tokio korespondent agencji Reutersa, 16 bm. rząd japoński polecił swemu ambasadorowi w Londynie, H. Niszimowi złożyć rządowi brytyjskiemu oficjalny protest rządu japońskiego przeciwko przeprowadzanym doświadczeniom z angielską bronią jądrową w pobliżu wyspy Bostona Narodzenia.

Kryzys sueski kosztował Francję 150 mln dolarów

PARYŻ (PAP). Rząd francuski zakomunikował w środę, że kryzys sueski kosztował Francję co najmniej 150 milionów dolarów w dewizach. Zamknięcie Kanału Sueskiego spowodowało zwyzkę cen ropy naftowej, różnych surowców i opłat transportowych, co z kolei wpłynęło niekorzystnie na bilans handlowy i kształtowanie się cen.

2 tysiące godzin pod wodą

Polscy nurkowie zakończyli prace w Zatoce Bombajskiej — zarobili oni dla kraju 600 tys. dolarów

DELHI (PAP). 2.000 godzin pod wodą spędzili polscy nurkowie przy wydobywaniu wraków trzech statków w Zatoce Bombajskiej — podaje korespondent PAP w Delhi, red. R. Frelek. Po półrocznej pracy, to pierwsze zadanie naszego ratownictwa okrętowego na obcych wodach, zostało całkowicie wykonane. Wraki statków „Dipavati”, „Ramdas” i „Lakszmi”, które utrudniały poważnie wejście do wielkiego portu w Bombaju, zostały wydobyte przez polskich nurków i odholowane przez statek polski „Notec”.

Ekipa polska zarobiła dla kraju w wyniku pomyslnego wykonania prac w Zatoce Bombajskiej ponad 3 miliony rupii indyjskich, tj. ponad 600.000 dolarów.

Obecnie ekipa polska wypoczywa w Bombaju.

Sukces polskiej ekipy ratownictwa okrętowego w Zatoce Bombajskiej, stworzył perspektywę dalszej pracy naszych nurków w tej strefie. Badane są obecnie możliwości udziału nurków polskich w pracach przy wydobywaniu wraków na wodach Indonezji oraz w porcie Colombo na Cejlonie.

Węzłowe problemy polityki partii

Dokończenie referatu i sekretarza KC PZPR Władysława Gomułka, wygłoszonego na IX Plenum KC PZPR

Partia — siła kierownicza naszej demokracji

Omówiliśmy trzy kierunki rozwoju polityki partii w zakresie demokratyzacji naszego życia, wciągania szerokich mas pracujących do zarządzania gospodarką narodową i państwem ludowym. Wiele aspektów tych spraw ujętych przeze mnie w sposób ogólny zostanie na pewno rozwiniętych w dyskusji przez innych towarzyszy. W dalszym ciągu rozważań nad tą wielką problematyką zatrzymam się nad pytaniem, jaki jest główny, zasadniczy i górujący nad wszystkim warunkiem prawidłowego rozwoju demokratyzacji naszego życia, demokratyzacji, która zgodnie z uchwałami VIII Plenum stanowić ma niejako polityczną nawierzchnię polskiej drogi do socjalizmu i winna być niejako politycznym stosem pacierzowym w organizmie socjalizmu budowanego w naszym kraju.

To centralne zagadnienie jest szeroko niedocenione, nie znajduje pełnego zrozumienia nie tylko poza partią, lecz nawet przez wielu towarzyszy partyjnych stawiane jest opanicznie. Wielu ludziom wydaje się, że wszystkie nasze powodzenia, lub niepowodzenia w realizacji głów-

nych, wytyczonych przez VIII Plenum kierunków rozwojowych naszego życia, zależą od doboru określonych koncepcji w przedmiocie zmian w systemie zarządzania gospodarką narodową i w centralnych oraz terenowych ogniwach władzy państwa. Takie ujęcie sprawy jest niesłuszne.

Rzecz jasna, że niedoceniecie znaczenia koncepcji byłoby niewybaczalnym błędem. Dobra koncepcja organizacji systemu zarządzania niezmienne ułatwia rozwiązywanie złożonej problematyki budowy socjalizmu. Dlatego ciągle poszukiwania zmierzające do ulepszenia funkcjonowania mechanizmu gospodarczego i państwowego będziemy zawsze popierać. Ale nawet najlepiej pomyślana koncepcja może wydać owoce wręcz przeciwne od zamierzonych, jeśli jej realizatorzy nie staną na wysokości zadań, jakie koncepcja ta na nich nakłada.

O powodzeniu lub niepowodzeniu określonej koncepcji zmierzającej do ulepszenia zarządzania gospodarką narodową i państwem ludowym, czyli do zdemokratyzowania naszego życia w duchu demokracji socja-

listycznej, decyduje nie tyle treść koncepcji, lecz przede wszystkim decydują ci, którzy mają wprowadzić ją w życie. W pierwszym rzędzie decyduje więc partia, jej siła, zwartość, ideologiczna postawa, jej więź z masami i jej stopień oddziaływania na masę. Partia — to najważniejszy instrument do rozwiązywania wszystkich, nieraz bardzo skomplikowanych zagadnień naszego życia. O tym to właśnie zapomniało wielu ludzi nie tylko spoza partii, lecz także wewnątrz partii.

Najważniejszym warunkiem wcielania w życie leżących u podstaw uchwał VIII Plenum zasad demokracji socjalistycznej jest przede wszystkim mocna, szeroka pozycja partii w narodzie. Bez zdobycia sobie takiej pozycji, demokracja socjalistycznej będą grozić różne niebezpieczeństwa, będzie ona stała zagrożona przez siły wrogie socjalizmowi, których działalność może być paraliżowana albo na drodze szerokiego, politycznego przeciwdziałania ze strony partii, albo — w braku takiego przeciwdziałania — na drodze zawężania swobód demokratycznych.

jeden cel, kiedy jej szeregi są zdyscyplinowane i mocno zwarte. Potrzeba jednolitości partii jest zawsze tym większa, im większe trudności piętrzą się na drodze jej codziennej działalności.

Jedność partii nie może być jednolitością mechaniczną, ślepa, oparta na posłuszeństwie wykonania rozkazu. Taka mechaniczna jedność nie scala członków partii w jednolity organizm partyjny, nie świadczy o sile partii, a raczej jest jej słabością. Podobna jest do jednolitości kupy piasku, w której ziarenka, nie łącząc się ze sobą, Jedność partii musi być jednością świadomą, musi wynikać z woli, z przekonania i dążenia do jednego celu wszystkich jej członków. Siła partii tkwi w jej ideologicznej jedności, w przekonaniu jej członków o słuszności i rozumieniu przez nich konieczności stosowania ogólnych prawidłowości i zasad w procesie walki partii o przejście narodu od kapitalizmu do socjalizmu.

Jedność partii oparta być musi na zasadach centralizmu demokratycznego. Jest to bardzo ważny warunek sily partii. Partia marksistowsko-leninowska jest partią demokratyczną, czyli partią, której organizacja i życie wewnętrzne opierają się na zasadach centralizmu demokratycznego. Jego główną cechą jest podporządkowanie się mniejszości uchwałom i woli większości członków partii, gdyż tylko w ten sposób zapewnić można jedność działania partii.

Jedność partii zakłada wybieralność w sposób demokratyczny wszystkich jej władz i instancji kierowniczych. W partii istnieje też pełna swoboda słowa. Każdy członek partii może wypowiedzieć swoje zdanie w sprawach partyjnych, może wyrażać swój pogląd na politykę partii, na jej działalność praktyczną, ma prawo do krytyki tej działalności, jak też do krytykowania różnych niedomagań i braków w pracy kierownictwa partyjnego, czy aparatu partyjnego.

Krytyka i dyskusja, prowadzona przez członków partii musi nosić charakter twórczy, winna mieć na celu usprawnienie działalności partii, wzmocnienie jej sił. Członek partii nie może jednak mieć prawa do głoszenia na zewnątrz swych poglądów niezgodnych ze stanowiskiem większości partii, z polityką partii, ustaloną przez powołane do tego instancje partyjne. Łamanie tej zasady osłabia jedność partii, sprzeczne jest z centralizmem demokratycznym. Jeśli członek partii nie zgadza się z polityką partii, jeśli nie chce podporządkować swego zdania w sprawach zasadniczych woli większości partii, jeśli jego światopogląd przeszkadza mu w przyjęciu zasad ideologicznych partii — winien wówczas opuścić jej szeregi, zdać legitymację partyjną, lub też partia winna go usunąć ze swych szeregów. Jest to nieodzowne dla zachowania jednolitości i zwartości partii, które to elementy stanowią podstawę jej siły.

Tak być powinno, tak wynika z ducha i litery uchwał VIII Plenum. A jak w rzeczywistości przedstawia się sytuacja w naszej partii?

Jedność, a więc i siła naszej partii zostały poważnie nadwężone wskutek łamania podstawowych zasad, na których opiera się zdrowa, świadoma jedność partii. Nie przestrzegano u nas szczególnie zasad demokratycznego centralizmu i leninowskich norm życia partyjnego. Mówiliśmy o tym szeroko na VIII Plenum. Łamanie leninowskich zasad jednolitości partyjnej szło u nas w parze z wielkimi błędami w polityce partii, co przy splocie z wydarzeniami zewnętrznymi wywołało kryzys polityczny w partii. Wyrazem tego kryzysu była nieufność organizacji partyjnych do kierownictwa partii, był zamęt ideologiczny w partii, tworzenie się w jej łonie różnych zwalczających się nawiązań grup, co w sumie złożyło się na rozbięcie jednolitości partii. Taka sytuacja zaistniała w partii na długo przed VIII Plenum. Partia okazała się niezdolna do spełniania swej roli kierowniczej w klasie robotniczej i w masach pracujących, gdyż nie mogła kierować sama sobą w sposób jednolity.

Uchwały VIII Plenum wynikały z potrzeb przewyższających nabrzmiewającą od dłuższego czasu kryzysowej sytuacji w partii i w kraju. Sytuację tę, poza przyczynami wewnętrznymi, kształtowały również wydarzenia zewnętrzne. Nie ulega wątpliwości, że na naszą sytuację nie miały wpływ wywarł XX

Zjazd KPZR, tj. zdemaskowanie kultu jednostki. Inaczej być nie mogło. Jesteśmy przecież częścią międzynarodowego ruchu robotniczego. Nic co się dzieje w tym ruchu nie przechodzi mimo nas i nic co się dzieje u nas nie pozostaje bez wpływu na międzynarodowy ruch robotniczy.

XX Zjazd KPZR wywołał poważny wstrząs w międzynarodowym ruchu robotniczym, szczególnie w przewodzących mu partiach robotniczych i komunistycznych. Ten wstrząs był potrzebny, można powiedzieć nawet — konieczny. Niszczy on bowiem te elementy w polityce partii robotniczych i komunistycznych, które osłabiają ich siłę, które odrywają partię od mas i przeciwstawiają ją masom.

Wstrząs, jaki wskutek zdemaskowania kultu jednostki wywołał XX Zjazd KPZR, został u nas spotęgowany wydarzeniami poznańskimi, które jeszcze bardziej zaostriżyły kryzys w partii. Przyszło VIII Plenum, jednak nie zdołało ono poprawić sytuacji, mimo zasadniczo słusznych uchwał, jakie u nim zapadły. Podskórna, niejawną walką grupową w centralnych ogniwach partii dalej rozdzierała jedność kierownictwa partii. A bez jedności kierownictwa cała partia nie jest zdolna do działania. Ale w wytworzonych warunkach nie można już było wyjść z kryzysu politycznego inaczej, jak tylko przez walkę wewnętrzną. Walczą bowiem siły odnowy partii, siły niejednolite, nie mające wyraźnego programu działania, ale czujące potrzebę i nieuniknioną konieczność odnowy partii, zmiany jej polityki, walczą ze skostnieniem konserwatywnym partii i jego wyraziicielami niekiedy faktycznymi a nieraz urojonymi.

Błędny jest bowiem pogląd, jakoby konserwatyzm w partii znajdował licznych, a zwłaszcza aktywnych obrońców. Konserwatyzm wyrażał się przede wszystkim w inercji partii, w jej niemocy, w bezczynności i zbiernieniu jej aktywu, w obawie przed nowym, które jest nieznanym, w chęci pozostania przy starym z równoczesnym uświadamianiem sobie, że to niemożliwe, w zatraceniu perspektywy i niewiedzeniu możliwości wyjścia z sytuacji. W tym przede wszystkim wyrażał się konserwatyzm w partii.

Dopiero VIII Plenum przynosi zasadniczy zwrot, wprowadza partię na drogę wyjścia z kryzysu. Zreorganizowane przez VIII Plenum Biuro Polityczne, ten codzienny, wykonawczy organ Komitetu Centralnego partii działa już jednolite. Jest to wielki sukces partii. Zaczyna ona powoli otrząsać się z marazmu, lecz skutki niedawnego kryzysu w partii nie ustępują od razu. Partia jest nadal słaba, jak rekonwalescent po ciężkiej chorobie. Ta słabość utrudnia partii zdyskontowanie, wykorzystanie w pełni na swoją rzecz, na rzecz socjalizmu, internacjonalizmu i umocnienia przyjaźni polsko-radzieckiej — wielkiego, zasadniczego osiągnięcia VIII Plenum, które zostało wyrażone w deklaracji polsko-radzieckiej z dnia 18-listopada ubr.

Długotrwałe osłabienie partii ożywiło działalność sił reakcyjnych, które rozwinęły przeciwko niej szeroką ofensywę, podszycając się przy tym nieraz pod szyld VIII Plenum. W październiku i po październiku, różne elementy reakcyjne, drobniomieszczańskie, czy też warchołskie, wykorzystując krytykę i samokrytykę, jaką partia przeprowadziła w obliczu całego narodu, rozpętały nagonkę przeciw setkom i tysiącom najaktywniejszym członkom partii. Brak należytego przeciwdziałania partii, brak obrony przez partię swoich uczciwych i aktywnych członków, których elementy te atakowały publicznie pod osłanką hasła walki ze „stalinowcami”, onieśmielał aktywność partii do szerszej działalności. Przeważało to stan osłabienia partii.

Kampania wyborcza do Sejmu wykazała, że partia, chociaż wciąż jeszcze osłabiona, zdolna jest przy wysiłku organizacyjnym do przeprowadzenia wielkich akcji. Zwycięstwo wyborcze, odniesione w warunkach pełnej swobody wyborów, wzmocniło wewnętrznie partię, podniosło jej polityczne morale i zarazem dowiodło, że partia jest zdolna pociągnąć za sobą naród, że tam gdzie wchodzi w grę ważne sprawy państwa i Polski Ludowej, naród idzie za słusznym głosem partii.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 4)

Demokracja socjalistyczna a demokracja burżuazyjna

Naiwne, albo też tylko udaną naiwnością przykryte są tu i ówdzie rozlegające się głosy, według których demokracja socjalistyczna winna w sobie łączyć wszystkie cechy demokracji burżuazyjnej z cechami demokracji socjalistycznej. Zamiary takie równają się próbom połączenia interesów wyzyskiwanego z interesem wyzyskiwacza, interesów robotnika z interesem kapitalisty, interesów pracującego chłopca z interesem obszarnika. Te przeciwstawne i niemożliwe do pogodzenia interesy klasowe ludzi pracy określają przeciwstawność demokracji socjalistycznej i demokracji burżuazyjnej. W społeczeństwach klasowych i przy klasowym podziale świata nie ma i nie może być tzw. integralnej demokracji. Każda demokracja jest klasowa, czyli ograniczona do potrzeb określonych klas społecznych i określonego ustroju społecznego.

Może ktoś powiedzieć, że demokracja burżuazyjna daje szersze swobody polityczne przeciwnikom kapitalizmu niż demokracja socjalistyczna zakreśla dla przeciwników socjalizmu. W niektórych, ale tylko w niektórych przypadkach, może to być prawda. Pamiętać jednak należy, że te prawa i swobody polityczne, z jakich korzystają w demokracjach burżuazyjnych przeciwnicy ustroju kapitalistycznego, zostały przez nich wywalczone u burżuazji, zostały wydarte przez rewolucyjną klasę robotniczą od rządów burżuazyjnych w ciągu długich lat walki. Ale nawet w tych krajach, gdzie istnieje silne partie komunistyczne, jak na przykład we Francji i we Włoszech burżuazja wszelkimi środkami ogranicza polityczne prawa tych partii, zamyka im przede wszystkim dostęp do udziału w rządach, mimo że partie te reprezentują wielką część narodu. W Anglii demokracja burżuazyjna jest najsłabszą, gdyż nie zagraża ona niczym ustrojowi kapitalistycznemu. Ta sama Anglia odrzuca jednak na bok wszystkie hamulce konstytucyjne i wszystkie zasady demokratyczne, gdyż dla niej bezwzględnie walce wyzwolęnczą ludności Gujany, czy Kenii, które chcą się wyrwać spod jej kolonialnego ucisku. W Stanach Zjednoczonych komunizm pozbawił ni sã w ogóle praw politycznych, a Partia Komunistyczna jest szczeni i przesładowana, mimo że jest słaba, a raczej dlatego, że jest słaba. W wielu krajach partie komunistyczne sã zakazane i nie mogą prowadzić żadnej legalnej działalności.

Nie wszędzie więc demokracja burżuazyjna pozwala korzystać przeciwnikom kapitalizmu z pewnych swobód demokratycznych i nigdzie nie udziela tych swobód w pełni.

W przedwojennej Polsce ruch rewolucyjny nie korzystał z żadnych praw demokratycznych. Nasza burżuazja i obszarnictwo nigdy nie rezygnowały z terroru policyjnego, jakkolwiek naradziła walki przeciwko rewolucyjnym masom ludowym. Nawet w czasie okupacji, kiedy komunizm krwawili się w walce o wyzwolenie Polski, specjalne ognia londyńskiej delegatury przygotowywały starannie wykazy komunistów, le-

wicowych pepesowców i ludowych jednocześnie z regulaminem obozów koncentracyjnych, w których chcieli ich osłabić.

Każda demokracja posiada swoje klasowe oblicze.

Demokracja socjalistyczna, działająca w warunkach walki klasowej, winna uwzględniać tylko potrzeby budownictwa socjalizmu i w tych ramach musi się zamykać. Jest to tym bardziej konieczne, że budowany u nas ustroj socjalistyczny jest jeszcze ustrojem młodym.

Granice demokracji socjalistycznej zakreśla realny stosunek sił społecznych. Patrząc na układ sił społecznych z punktu widzenia liczebności układu wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych, niewątpliwie jest on korzystny i to bardzo korzystny dla socjalizmu, dla demokracji socjalistycznej.

Wyzyskiwanych jest bowiem daleko więcej od wyzyskiwaczy. Ale siły burżuazji nie można mierzyć tym stosunkiem ilościowym. Nie polega ona bowiem tylko na jej pozycjach gospodarczych, na jej kapitalistycznej własności. Główne źródła siły burżuazji, nawet po obaleniu jej panowania wyrażają się w wielowiekowych nawykach ideowych, które ukształtowały także psychikę ludzi pracy, ich sposób myślenia i bytowania. Te nawyki pętają klasową świadomość ludzi pracy, ułatwiają burżuazji i reakcji walkę z socjalizmem, stanowią poważny hamulec w budownictwie socjalizmu i w rozszerzaniu granic demokracji socjalistycznej.

Stosunek sił burżuazji i reakcji do sił socjalizmu i postępu układu się więc na dwóch płaszczyznach: na płaszczyźnie ekonomiczno-społecznej i na płaszczyźnie ideowo-politycznej.

Pierwsza rodzi drugą, lecz o ile pierwszą po obaleniu panowania burżuazji można stosunkowo łatwo zmienić, a nawet zupełnie przekształcić, to druga posiada wielką żywotność. Bez likwidacji, a co najmniej bez poważnego zawężenia ideowo-politycznej bazy burżuazji w społeczeństwie istnieje stałe niebezpieczeństwo, że wykorzystana ona swobody demokracji socjalistycznej, przeznaczone dla klasy robotniczej i ludzi pracy do podważenia władzy ludowej, a nawet do prób obalenia ustroju socjalistycznego i restytucji kapitalizmu. Wprawdzie władza ludowa, by zabezpieczyć się przed tym niebezpieczeństwem pozbawiła burżuazję organizacyjnego oręża walki, nie zezwała jej bowiem na tworzenie własnych partii politycznych, lecz po pierwsze — nie likwiduje to jeszcze jej bazy ideowo-politycznej w społeczeństwie, po drugie — nie zamyka jej możliwości tworzenia własnych nielegalnych organizacji i po trzecie — burżuazja

Jedność partii na zasadach demokratycznego centralizmu

Na siłę partii składa się wiele czynników. Pierwszym, naczelnym warunkiem siły partii jest jedność jej szeregów. Partia może wywiązywać się ze swoich trudnych i wiel-

stara się wykorzystać istniejące partie i organizacje dla swoich celów przez personalne i polityczne przenikanie do ich szeregów.

Demokracja socjalistyczna może się rozwijać tylko w ściślejszym związku z wypieraniem wpływów ideowo-politycznych burżuazji, ze stałym rozszerzaniem i pogłębianiem wpływów ideowo-politycznych socjalizmu w szerokich masach pracujących. Ten proces przekształcania świadomości mas nie może się odbywać samorzutnie, tylko pod wpływem zmian ustrojowych, które wprowadziła władza ludowa. Zmiany ustrojowe są ważnym czynnikiem przekształcania świadomości mas w duchu socjalizmu, lecz głównym motorem rozwoju tego procesu może być tylko partia, jej działalność wśród mas, jej aktywność, jej praca ideowo-polityczna.

Bez takiej działalności partii swobody demokracji socjalistycznej będą się obracać przeciwko socjalizmowi, przeciwko władzy ludowej i w takim przypadku z konieczności muszą być zawężane. Nie można bowiem uciec od rzeczywistości, nie można podchodzić do zagadnienia demokracji naszego życia w oderwaniu od klasowego podziału naszego społeczeństwa, nie można nie widzieć lub udawać, że się nie widzi — politycznego oddziaływania burżuazji na nieburżuazyjne warstwy narodu.

Jakże naiwnie patrzą na sprawę demokracji socjalistycznej ci, którzy w partii dopatrują się zapory, utrudniającą rozszerzenie swobód demokratycznych w naszym kraju. Partia jest główną zaporą, przeszkadząca burżuazji i reakcji w wykorzystywaniu socjalistycznych swobód demokratycznych przeciwko socjalizmowi, przeciwko interesom klasy robotniczej i mas pracujących. Zakres swobód demokratycznych w Polsce Ludowej będzie tym szerszy, im silniejsza będzie nasza partia, im większe będą wszystkie zjednoczone siły socjalizmu i postępu, im twardziej i pewniej stać będą na gruncie socjalizmu nasi sojusznicy polityczni — Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne.

Każdy kto pragnie, aby swobody demokratyczne, jakie zaistniały w naszym życiu były coraz bardziej utrwalone i pogłębiane, musi umacniać pozycję naszej partii w narodzie, wspomagać jej działalność, przyczyniać się do rozwoju jej siły. Taka jest bowiem logika demokracji socjalistycznej, wprowadzonej w społeczeństwie klasowym. Ci, którzy występują przeciwko naszej partii, starają się podważyć jej siłę, tym samym — chcąc, czy nie chcąc — występują przeciwko demokracji naszego życia, przeciwko uchwałom VIII Plenum.

Wielu zadań, może prowadzić za sobą klasę robotniczą i masę ludową, może kierować budownictwem socjalizmu tylko wówczas, kiedy ożywia ją jedna wola, przyswieca jej

Węzłowe problemy polityki partii

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

Po VIII Plenum, aż po dzień dzisiejszy partia nie zdołała jeszcze zbudować pełnej jednolitości, jednolitości swych szeregów. Skutki poprzedniego okresu przejawiają się w zagubieniu ideologicznym niektórych członków partii, w głoszeniu różnych fałszywych teorii, w tendencjach rewizjonistycznych, w tendencjach do negowania centralizmu demokratycznego, jako podstawy organizacyjnej partii. To wszystko utrudnia partii scementowanie swych szeregów, podważa jej spójność, osłabia jej zdolność działania, wnosi niepewność, zamieszanie do szeregów partyjnych.

Jedność partii wcale nie zakłada jakiejś absolutnej jednomyślności wszystkich jej członków, wszystkich komunistów. Takiej absolutnej jednomyślności nigdy nie było, nie ma i nie będzie, bo być nie może. Monolitowość partii nie polega na tym, że wszyscy jej członkowie mają absolutnie jednakość poglądów we wszystkich sprawach, wchodzących w zakres działania partii. Taką pozorną monolitowość można

wytwarzać sztucznie, teatralnie przy użyciu wcale nie teatralnych sposobów reżyserii. Absolutnej jednomyślności poglądów wszystkich członków partii nie może być dlatego, że partia jest organizmem żywym, rozwijającym się wraz z całym życiem, które stale ulega przeobrażeniu. By nie skostnieć, partia musi podążać za życiem, musi podążać za zmianami, jej zadaniem jest kształtować jego rozwój. Partia musi iść na czele życia i ciągle maszerować naprzód.

Aby być takim żywym organizmem, partia musi rozwijać swą myśl, musi widzieć w teorii marksizmu — leninizmu tylko kierunek, drogowskaz dla swego działania, a nie zbiór dogmatów. Rozwój marksistowsko-leninowskiej myśli partyjnej odbywać się może tylko na drodze dyskusji, na drodze wymiany poglądów między członkami partii. Dyskusje i dyskusyjne poszukiwania wszelkich lepszych form działalności partii, lepszych sposobów przejścia od kapitalizmu do socjalizmu zawsze winny znajdować rozwiązanie w uchwałach odpowiedzialnych instancji partyjnych. Roz-

strzygnięte sprawy dyskusyjne, albo wchodzą do arsenału środków działania partii, do jej linii politycznej i wówczas obowiązują całą partię, wszystkich jej członków, albo zostają odrzucone i wówczas dyskusja nad nimi winna być przerwana.

Praktyka działalności partii może wysuwać nowe problemy dyskusyjne lub też po pewnym czasie może się okazać, że poprzednio odrzucone przez partię myśli dyskusyjne winny być przyjęte, czy to dlatego, że zaistniała nowa sytuacja, czy też dlatego, że ich odrzucenie okazało się niesłuszne, jednak tryb załatwiania dyskusyjnych problemów jest zawsze jednakowy — rozstrzyga sprawę partia przez swoje instancje partyjne.

Na tym polega istota centralizmu demokratycznego, który zakłada swobodę dyskusji w partii a równocześnie gwarantuje monolitowość działania partii. Tylko jednocześnie przestrzeganie obydwu tych zasad gwarantuje partii żywotność i jedność i jednocześnie chroni ją przed skostnieniem i przed rozbitciem.

Rewizjonizm rozbraja partię. Klasa robotnicza w walce o socjalizm

To też gdy mówię, że partia po VIII Plenum aż do dnia dzisiejszego nie zdołała odbudować w pełni jednolitości swych szeregów, mam na myśli działalność tych członków partii, którzy szeroko korzystają z prawa głoszenia swych poglądów, a jednocześnie nie zdradzają chęci do podporządkowania się partii, która przez swoje instancje partyjne, przez VIII Plenum i w swoich założeniach organizacyjnych poglądy takie odrzuciła, uznała je za fałszywe i szkodliwe. Z fundamentalnej zasady organizacyjnej naszej partii, jaką jest centralizm demokratyczny, nie można przyjmować tylko jednej części tej zasady, tj. demokracji, a odrzucać drugą jej część, tj. centralizm. Wówczas bowiem cała zasada zostaje zniweczona. A tak właśnie postępują ci członkowie partii, którzy zagubili się ideologicznie, zagubili marksizm-leninizm, zagubili socjalizm w swojej działalności poszukiwawczej za nowymi drogami do socjalizmu.

Wśród nich są też tacy, dla których w rzeczywistości socjalizm stał się w ogóle obcy, którzy niedowzmacznie wrażliwość swoje tęsknoty do kapitalizmu.

Niesposób tutaj wliczać wszystkich rewizjonistycznych koncepcji, podnoszonych publicznie w prasie i różnych periodykach, przeważnie niepartyjnych. Dla ilustracji zasadniczego kierunku myślenia wszystkich rewizjonistów przytoczę wypowiedzi jednego z ich grona, mianowicie wypowiedzi członka partii tow. L. Kołakowskiego, który w „Życiu Warszawy” z dnia 3. II. br. pisał — co następuje:

„Każda nowa faza ruchu socjalistycznego zaczynała się od działalności teoretycznej. Taką działalność, zmierzającą do wykrycia głównych tendencji rozwojowych dzisiejszych społeczeństw... zarówno kapitalistycznych, jak niekapitalistycznych... uważam za warunek konieczny, aby horyzont nowego i innego socjalizmu mógł się przed nami pojawić”

Z przytoczonej cytaty wynika, że autor nie ma na myśli potrzeby rozwijania teorii marksizmu-leninizmu, takiemu zamiarowi można by bowiem tylko przyklasnąć. Autor wychodzi z absurdu założenia jakoby dzisiejszy ruch socjalistyczny w ogóle nie posiadał teoretycznej podbudowy. Klasyków marksizmu odrzuca w kat. On chce dopiero odkrywać główne tendencje rozwojowe dzisiejszych społeczeństw kapitalistycznych i jak mówi — „niekapitalistycznych”.

Co oznacza to ostatnie wyrażenie — tego nie wyjaśnia. Najwidoczniej ma on na myśli społeczeństwa budujące socjalizm, tylko nie znajduje innego określenia ich ustroju społecznego. Nie chce go nazwać ustrojem socjalistycznym, więc wynalazł nową terminologię — ustrój niekapitalistyczny.

Powstaje pytanie — a więc jaki? Rewizjonści nie znajdują na to pytanie odpowiedzi i dlatego twierdzą, że dopiero nowa teoria odsłoni horyzont nowego i innego socjalizmu. Jak ten nowy socjalizm ma powstać, jak ma wyglądać — nie wiadomo. Nie ma bowiem jeszcze tej nowej teorii.

Autor widocznie uświadamia sobie, że trudności naukowe w opracowaniu politycznego i gospodar-

czego programu nowego, nieznanego jeszcze nikomu socjalizmu są nie do przeczygnięcia. Program taki, jeśli nie miałby być utopią — musiałby odbijać rzeczywistość życia. Każda bowiem naukowa teoria wywodzi się z życia, musi być zgodna z życiem, jeśli ma być drogowskazem jego rozwoju. A życie społeczeństw nie jest życiem nieokreślonym, jest zawsze konkretnym życiem. Dlatego i teoria naukowego socjalizmu nie może być teorią wogóle, musi być zawsze konkretną teorią, wywodzącą się z konkretnego życia. Tylko wówczas może ona służyć za naukowy instrument w rękach tych, którzy zmieniają jego formy społeczne. Jeśli teoria nie odpowiada tym warunkom, nie jest teorią, jest utopią.

Niepokonane dzisiaj trudności naukowego opracowania nowego programu politycznego i gospodarczego, nieznanego nam i tak samo nieznanego Kołakowskiemu nowego socjalizmu nie wynikają z tej przyczyny, że nie urodzili się jeszcze mądrzy, którzy potrafiliby taki program opracować. Niemożliwość opracowania takiego programu powstaje stąd, że życie i świat dzisiejszy nie wytworzyły dotychczas konkretnego, społecznego, ekonomicznego, politycznego i kulturalnego podłoża dla powstania takiej teorii. Kiedy warunki życia zmieniają się, kiedy życie dojrzeje i wejdzie w inną od dzisiejszej fazę rozwoju, to na pewno znajdą się i ludzie, którzy potrafią opracować nowe, zgodne z tym życiem i wspomagające jego dalszy rozwój, teorie.

Ponieważ — jak widzieliśmy — z teorią to dosyć trudna sprawa i tow. Kołakowski nie chce się nią parzyć: porzuca więc dziedzinę teorii i przetrzuca się do dziedziny praktyki. Powiada on — że „trudno jest czekać na chwilę, kiedy rozbudowany i naukowo ugruntowany program polityczny i gospodarczy ruchu socjalistycznego wyrosnie w całej okazałości”. Zatem, wstawiając na uboczu naukowe ugruntowanie, wysuwa program niepełny, który winien być natychmiast realizowany. Nie ma potrzeby przytaczać w całości tego programu, gdyż jego kwintesencja zawiera się w następujących sformułowaniach:

„...Przeciwstawianie demokracji socjalistycznej demokracji burżuazyjnej jest szkodliwym nonsensem, ponieważ chodzi nie o likwidację osiągnięć demokracji burżuazyjnej, ale o ich rozszerzenie przez system, który usunąłby z niej elementy fikcyjności, wynikię z nierówności społecznej”.

„...Demokracja jest ryzykiem jednak ryzykiem godnym podjęcia”.

„...Partia ulega degeneracji, jeśli jest zróżniata z aparatem państwowym i stanowi w praktyce jego składnik — mianowicie by inspiratorem i wychowawcą społecznym”.

Mimo woli nasuwa się pytanie: po co była potrzebna Kołakowskiemu ta króciutka wzmianka o potrzebie opracowania nowej teorii nowego socjalizmu? Chyba tylko po to, aby uia, jak listkiem figowym, przysłonić burżuazyjne i socjaldemokratyczne teorie, z których wyprowa-

dził on swój program budowy socjalizmu w Polsce. I nie tylko swój. Ma to być bowiem program tzw. — pozał się boże — lewicy partyjnej, a co najmniej części tego politycznego konglomeratu, tej mieszaniny do brych nieraz, a tylko ideologicznie zagubionych towarzyszy oraz ludzi, którzy faktycznie od socjalizmu odeszli i nie mają już z nim nic wspólnego poza legitymacją partyjną, której nie wrócili i której im partia dotychczas nie cofnęła.

Trudno doprawdy zrozumieć, jak człowiek uważający siebie za członka partii, za komunistę może być tak dalece oderwany od ziemi, od życia, od naszej dzisiejszej polskiej rzeczywistości i od rzeczywistości dzisiejszego świata.

Czego chce Kołakowski? Chce tzw. integralnej demokracji. Była o niej już mowa w referacie. Jest rzeczywistością życia, a nie nonsensem — jak mówi Kołakowski — przeciwstawianie demokracji socjalistycznej demokracji burżuazyjnej. W warunkach każdego klasowego społeczeństwa nonsensem jest integralna demokracja.

Lenin mówił: „W konkretnej analizie konkretnej sytuacji tkwi żywa dusza marksizmu”. Gdyby zapytać na osobności tow. Kołakowskiego, czy w naszej konkretnej sytuacji ukazanie się na widowni politycznej partii burżuazyjnych — czego się on faktycznie domaga — pociągnęłoby za sobą groźbę restytucji kapitalizmu i związanej z nią wojny domowej wraz ze wszystkimi jej skutkami — na pewno nie dałby odpowiedzi przeczącej. Mówi wprawdzie publicznie, że byłoby to tylko ryzyko, lecz trudno go posadzać o tak daleko posuniętą nieznajomość rzeczy. Gdyby go zapytać następnie, czy w dzisiejszej konkretnej sytuacji międzynarodowej, kiedy imperializm wraz z całą światową reakcją mobilizuje siły wojny przeciwko państwowemu obozu socjalistycznemu, czy taka zalecana przez niego wolna gra sił politycznych w naszym kraju szłaby na rękę imperializmowi i reakcji — to chyba nie zawahałby się odpowiedzieć twierdząco. A może przypuszcza, że wzmocniłoby to nasze granice zachodnie? Chyba nawet nie pomyślał o tym, gdy pisał swój program. Można bowiem ryzykować swoimi paroma złotymi w grze na loterii. Ale losów Polski, losów jej narodu żaden odpowiedzialny Polak nie postawi nawet na takiej loterii, która się nazywa integralną demokracją — czy też, jak brzmi jej ostatni polski wariant, wolną grą sił politycznych.

W programie Kołakowskiego znajdujemy też myśl, że tylko w warunkach integralnej demokracji społeczeństwo osiągnąć może wysoki poziom świadomości politycznej. Trudno o tym sądzić, bo takiej demokracji nigdzie nie było i nie ma.

Ale była kiedyś w Weimarskiej Republice Niemieckiej szeroka demokracja burżuazyjna. I w tej właśnie szerokiej demokracji burżuazyjnej, o którą Kołakowski pragnie rozszerzyć demokrację socjalistyczną, społeczeństwo niemieckie osiągnęło tak wysoki poziom polityczny, że wydało z siebie Hitlera i rasistowską teorię o wyższości rasy germańskiej.

Z tezy, że tylko szeroka demokracja pozwala każdemu społeczeństwu osiągnąć wysoki poziom polityczny, wynikałoby również, że większość narodów, które obaliły kapitalizm i weszły na drogę socjalizmu, cechuje się niskim poziomem świadomości politycznej. Nie miały one bowiem w swej historii etapu burżuazyjnej demokracji. Myśląc logicznie kategoriami tej tezy dochodzi się do absurdu wniosku, że niski poziom polityczny społeczeństw sprzyja rewolucjom socjalistycznym. Ciemni politycznie ludzie dokonują przeobrażeń społecznych oblicza świata. Wynikałoby z tego, że komuniści powinni być zagorzalymi zwolennikami ciemnoty społecznej.

Tow. Kołakowski zapomniawszy widocznie, że inna jest świadomość polityczna sytego, a inna głodnego człowieka. Inna wyzyskiwacza i inna wyzyskiwanego. Nie można porównywać rzeczy nie dających się porównać. Jeśli mowa o niskim i wysokim poziomie świadomości politycznej, to tylko taka świadomość polityczna zalicza się do wysokiej, która przeobraża stosunki społeczne między ludźmi z gorszych na lepsze. Dokonują tego narody budujące u siebie ustrój socjalistyczny, który jutro będzie ustrojem całego świata.

Tow. Kołakowski odrzuca też leninowską naukę o roli partii, o jej decydującym znaczeniu w procesie przeobrażenia od kapitalizmu do socjalizmu.

Partia — powiada tow. Kołakowski — ma być tylko „inspiratorem i wychowawcą społecznym...”, tj. czymś w rodzaju bractwa różańcowego. Nie powinna organizować mas i przewodzić im w praktycznym działaniu, nie musi podejmować decyzji, praktycznie biorąc — za nic nie odpowiada. Wszystko dzieje się samo, poza partią, w sposób żywiołowy. Dla uzupełnienia obrazu tej szczęśliwej utopii, zwalnia się jeszcze partię z odpowiedzialności za władzę państwową.

Jeśli bowiem partia stanowi składnik władzy państwowej, to jak — mówi — „ulega degeneracji”. Kto ma wchodzić w skład władzy państwowej, pozostaje niewiadome. Jest to zresztą nieistotne, gdyż wszystkim rządzi żywioł i jego anarchiczne prawa.

Tak oto przedstawia się program działania, który opracował tow. Kołakowski dla „lewicy partyjnej”. Widać niecała ta lewica uznała za możliwe przyjęcie ten program, gdyż tow. Kołakowski w późniejszej swej rozprawie o lewicy partyjnej smętnie zauważa:

„Główną słabością lewicy nie był fakt, że wyrosła ona z negacji, ale fakt, że jej negacja, doszła do poziomu moralnego protestu, a nie do poziomu myślenia praktycznego. Lewicowość, która zatrzymuje się na stadium przeżycia moralnego, jest mało skuteczną praktycznie. Katzenjammer nie jest stanowiskiem politycznym”.

Za ten rewizjonistyczny katzenjammer tow. Kołakowski został wyróżniony przez burżuazyjną i trockistowską prasę, która zamieszcza na swych łamach jego artykuły, nieprzepuszczone przez cenzurę do druku w Polsce.

Brak czasu nie pozwala na ocenę wartości wypowiedzi innych rewizjonistów w szeregach naszej partii, np. Zimanda i Woroszyńskiego. Zresztą nie jest to nawet potrzebne. Wszystkie rewizjonistyczne teorie są do siebie podobne, gdyż wywodzą się z jednego pnia — z burżuazyjnej ideologii, pod której wpływem ukształtowała się również ideologia socjaldemokratyczna.

Rewizjonizm nie jest nowością w ruchu robotniczym. Liczy sobie bowiem tyle lat, ile ten ruch robotniczy ma za sobą. I choć rewizjonizm nie umiera — nigdy długo nie żyje w rewolucyjnym ruchu robotniczym. Ruch ten ma to do siebie, że zawsze wyrzuca za swoją burzę wszelkie poglądy i teorie rewizjonistyczne. Dlatego rośnie i może się rozwijać. Rewizjonizm w jego szeregach byłby jego śmiercią. Bo coż to jest rewizjonizm?

W międzynarodowym ruchu robotniczym określenie rewizjonizmu używa się w odniesieniu do błędnych poglądów na rzeczywistość społeczną. Marksistowska analiza społeczeństw doprowadziła do wykrycia obiektywnych prawidłowości rządzących rozwojem społecznym. Do takich obiektywnych prawidłowości zalicza się np. istnienie klas

i walka klas w społeczeństwie, czy też konieczność planowania gospodarki socjalistycznej. Partia klasy robotniczej, uzbrojona w marksistowską teorię rozwoju społecznego, wyprowadza z tej teorii, z tych prawidłowości rozwoju społecznego, swoją linię polityczną.

W toku prac nad teoretyczną analizą procesów rozwoju społecznego w partiach robotniczych znaleźli się ludzie, którzy zakwestionowali niektóre podstawowe zasady teorii marksistowskiej, np. zaczęli utrzymywać, że socjalizm można zbudować bez walki klas. Teza taka jest fałszywa, co potwierdza życie. Te błędne poglądy nazwano w ruchu robotniczym rewizjonizmem. Rewizjonizm polega na negowaniu odkrytych przez klasyków marksizmu prawidłowości rozwoju społecznego.

Rewizjonści operują zwykle argumentem, że jeśli marksizm jest nauką, to jak każda nauka musi on podlegać ciągłej rewizji. Nauka bowiem jest nieskończona, będzie żyć tak długo, jak długo będzie żyć ludzkość. Twierdzenie takie zgodne jest z prawdą. Marksizm, jak każda nauka podlega rewizji, gdyż się rozwija wraz z życiem. Rewidował, czy li rozwijał marksizm Lenin, a nikt przecież nie nazywa Lenina rewizjonistą. Rewiduje pewne zasady marksizmu — leninizmu XX Zjazd KPZR, kiedy wysuwa możliwość ale tylko możliwość tzn. nie zakłada jeszcze trwałej prawidłowości — zdobycia władzy przez klasę robotniczą, przy uniknięciu przelewów krwi, np. na drodze parlamentarnej, jak też wysuwa możliwość, ale tylko możliwość uniknięcia wojny. A nikt przecież nie mówi, że XX Zjazd KPZR przejawiał tendencje rewizjonistyczne. Nie jest bowiem rewizjonizmem wprowadzenie do nauki marksizmu takich uzupełnień, które odbijają rzeczywistość życia, lub zmienionego życia. Jest natomiast rewizjonizmem wprowadzanie nowych teoretycznych zasad do nauki marksizmu wówczas, kiedy zasady te nie odpowiadają możliwościom kształtowania życia zgodnie z warunkami w nich przewidywanymi, czyli nie są zgodne z prawami rządzącymi rozwojem społecznym. W ruchu robotniczym i jego teorii słowo „rewizjonizm” było zawsze rozumiane jednoznacznie.

Rewizjonizm — to znieszczenie marksizmu przez wprowadzenie do jego nauki błędnych i fałszywych tez, które nie odzwierciedlają prawidłowo rzeczywistości społecznej.

Z nauki marksizmu — leninizmu oraz z długoletnich doświadczeń walki klasy robotniczej o socjalizm wypląta ideologia marksistowska, wypływają pewne zasady, pewne prawidłowości, które są konieczne do stosowania w celu przekształcenia stosunków społecznych. Rewizjonści uderzają właśnie w te zasady. Nie uznają kierowniczej roli partii, nie uznają centralizmu demokratycznego, kwestionują istotę walki klasowej itp. Nie jest prawdą, że wszystkie dzisiejsze ideologiczne zasady marksizmu-leninizmu na każdym etapie historycznego rozwoju ludzkości pozostały nie zmienione. Kiedy siły klasowe burżuazji nie będą już w stanie zagrozić ustrojowi socjalistycznemu, można sobie doskonale wyobrazić np. wolność wszelkich kierunków politycznych w partii i w społeczeństwie. Te kierunki polityczne nie będą wówczas mogły obracać się przeciwko socjalizmowi, gdyż nie będą miały odpowiedniej do tego pożytki klasowej w społeczeństwie.

Dzisiejsza rzeczywistość jest inna. I u nas i na świecie toczy się jeszcze walka klasowa. W tej walce klasa robotnicza, aby zwyciężyć musi być ideologicznie dobrze uzbrojona. A ideologia rewizjonizmu — to ideologia ucieczki od toczącej się walki, ideologia kapitulacji przed trudnościami budowy socjalizmu, ideologia kapitulacji przed wrogiem klasowym. Rewizjonizm, to znany w różnych formach z historii: ruchu robotniczego kapitulanci kierunek rewizji marksizmu, wbrew wymaganom życia i walki.

Rewizjonizm jest to więc zespół błędnych i fałszywych poglądów, sprowadzających się w swej istocie do negowania potwierdzonych przez życie obiektywnych prawidłowości rozwoju społecznego, do negowania lub podważania podstawowych doświadczeń rewolucyjnego ruchu robotniczego, mających powszechnie za stosowanie na danym etapie rozwoju historycznego.

W dzisiejszej sytuacji jedność partii stanowi najważniejszy warunek jej siły. Rewizjonizm podważa jedność partii, stąd niewiarę w szeregach partyjnych i w klasie robotniczej w słuszność polityki par-

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

Węzłowe problemy polityki partii

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 4)

td. Rozbraja partię i klasę robotniczą w walce o socjalizm. Rewizjonizm jest hamulcem rozwoju społecznego. W naszych warunkach, wzrok i myśli rewizjonisty w istocie rzeczy obrócone są wstecz, zmierzają do powrotu minionego, pod pozorem, że torują drogę przyszłości.

Partia nie może się zgodzić, aby w jej łonie powstawały jakiegokolwiek grupy frakcyjne, bez względu na ich nazwę. Nonsensem politycznym jest dzielenie partii na lewicę,

centrum i prawicę. Taka bzdurna gadanina wyraża tylko dążenie do organizowania w partii grup, czyli frakcji. Partia musi być jednolita, jeśli ma być zdolna do wykonywania swej roli historycznej. Partia jako całość jest awangardą lewicy społecznej. Każda grupa w partii, bez względu na szyld, jaki sobie przybiera, nie jest ani lewicą, ani prawicą, ani centrum, lecz jest rozsadnikiem słabości partii. A słaba partia — to warunek siły wroga. Dlatego wszystko, co ją osłabia, osłabia lewicę społeczną i z tego punktu widzenia jest wsteczne, choć

by nie wiem jak pragnęło się nazywać postępowym, lewicowym.

Należy wyrazić pragnienie, aby wszyscy członkowie partii zdawali sobie sprawę ze swej działalności. Partia musi być jednolita, musi stanowczo likwidować wszystkie źródła osłabiające jej siłę. Czas, najwyższy czas, zakończyć definitywnie ten stary okres, sprzed VIII Plenum, okres grup i walki wewnątrzpartijnej. Partia musi działać jako jednolita całość, musi maszerować w zwartych szeregach, gdyż tylko wówczas najłatwiej może realizować swoje wielkie zadania.

potrzebne. A co najważniejsze rozlułała się spekulacja, wykupywanie ze sklepów państwowych atrakcyjnych towarów i sprzedawanie ich po cenach kilkakrotnie nieraz wyższych przez różnych spekulantów.

Słuszne decyzje partii w sprawie handlu prywatnego zostały wypaczone. Klasa robotnicza i ludzie pracy tak widzą politykę partii i rządu, jak się ona orzeźwia. Ponieważ widzą spekulację, są oburzeni nie tylko na spekulantów, ale i na władzę, na partię za dopuszczenie do spekulacji.

A kóż ponosi za to wszystko odpowiedzialność? Partia, rząd, władze centralne?

Częściowo spada winą i na władze centralne za to, że nie przewidziały z góry różnych machinacji spekulantów, że nie opracowały odpowiednich instrukcji dla podległych sobie władz. Ci członkowie partii w centralnych władzach państwowych, na których ciąży odpowiedzialność za te braki podrywają zaufanie mas do partii i do rządu. Swoją pracą nie przyczyniają się do wzrostu autorytetu partii w masach, lecz autorytet ten, a przez to i rolę kierowniczą partii osłabiają.

Nie mniejsza jednak, a większa winę obciąża różne terenowe ogniska władzy. Nawet najlepsza instrukcja nie zapobiegnie wypaczeniom, jeśli ludzie realizujący tę instrukcję będą ją wypaczać. Odpowiedzialność za powstanie niepożądanych placówek handlu prywatnego, lub za powstanie ich tam, gdzie nie są potrzebne ponoszą miejscowe rady narodowe, gdyż one wydają zezwolenia na ich otwarcie. Mówiąc ściśnię, odpowiedzialność tę ponoszą określone pracownicy aparatu rad narodowych, wśród których znajdują się niemało członków partii. Ponosi odpowiedzialność i ten, który bezpośrednio wydał zezwolenie i ten, na którym ciąży obowiązek nadzoru. Jeśli to członkowie partii, nie wzmacniają oni w ten sposób jej autorytetu w masach.

A czy członkowie partii, czy organizacje i komitety partyjne mogą prowadzić skuteczną walkę ze spekulacją? Bezwarunkowo, tak. W wielu placówkach handlu państwowego znajdują się na ich czele członkowie partii, jak też wśród pracowników tych placówek jest niemało członków partii. Jeśli z takiej placówki przeciekają towary do rąk spekulantów, to kogoż za to winić? Władze centralne, czy partię? Partia jako całość i władza ludowa

cierpią wskutek tego w swym autorytecie, a sprawcami tego są ci, którzy — mając ku temu warunki — bądź nie zapobiegli, bądź sami biorą udział w spekulacji. Największe możliwości skutecznej walki ze skorumpowanymi pracownikami państwowych placówek handlowych mają podstawowe organizacje partyjne, działające przy tych placówkach. Każdy najlepiej wie, co się u niego w domu dzieje, jak też wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi. Wiedza członkowie partii, co się dzieje w ich zakładach pracy, wiedzą też kto jest uczciwy, a kto nieuczciwy.

Mogą skutecznie walczyć ze spekulacją komitety partyjne, organizując swych członków i nie-członków do różnych form walki ze spekulacją. Mogą zmuszać do lepszego nadzoru nad handlem państwowym odpowiedzialnych kierowników handlu przez wyzwanie ich, na partyjne czy ogólne, zebrania, aby tam składali sprawozdania ze swej nadzorczej i kierowniczej działalności. Mogą też poprosić do siebie i do mas prokuratorów, aby wyjaśnili przyczyny swego liberalizmu wobec spekulantów, łapówkarzy i innych złodziei mienia publicznego.

Klasa robotnicza i masy pracujące całą duszą poprzęta akcję partii. Wzrosnąć jej autorytet, przejawiać się w ten sposób jej zdrowa rola kierownicza. Partia i jej kierownicy na wszystkich szczeblach — począwszy od podstawowej organizacji partyjnej aż do Komitetu Centralnego — powinni się kierować zasadą, że nawet jeden spekulant, czy łapówkarz, znajdujący się w jej szeregach, kompromituje ją w oczach mas, wyrządza jej wielką szkodę polityczną. Skorumpowane elementy należy bezlitośnie usuwać z szeregów partyjnych.

Autorytet partii w masach zależy od postawy, aktywności, sposobu bycia, od uczciwości, ofiarności i uczynności każdego jej członka, a szczególnie tych, którzy czy to w fabryce, czy w urzędzie, czy w innym miejscu pracy zajmują niższe lub wyższe stanowiska kierownicze. Członkowie partii przy wykonywaniu swych obowiązków zawodowych i w ogóle w życiu pamiętać winni zawsze, że w ich postępowaniu ludzie dopatrują się również postępowania partii. Partia bowiem jest taka, jacy są jej członkowie. Jej autorytet, jej siła i jej rola kierownicza zależą przede wszystkim od postępowania jej członków.

Zamiast administrowania — praca polityczna wśród mas

Nasze partyjne organizacje nie wyszły jeszcze wszędzie szerokim frontem ze stanu odrętwienia i wycekiwania. Dawne administracyjne metody kierowania partią odbijają się jeszcze na jej dzisiejszym stanie. Tak w aparacie partyjnym, jak i w organizacjach partyjnych pozostało po dziś dzień niemało konserwatywnego skostnienia. Partia, odrzucając w swej pracy metodę administrowania, nie przyswoiła sobie jeszcze jak należy metod politycznego działania. Komitety i organizacje partyjne nie wykształciły jeszcze w sobie umiejętności samodzielnego podejmowania inicjatyw politycznych, umiejętności szybkiego i skutecznego reagowania na różne zjawiska występujące na ich terenach pracy.

Metoda politycznego oddziaływania w odróżnieniu od metody administrowania polega na tym, że partia musi przekonać ludzi pracy w każdym zakładzie, które wywołuje u nich takie czy inne watliwości. Aby to osiągnąć, muszą być przede wszystkim przekonane o tym same organizacje partyjne.

Partia musi dać odpowiedź na każde pytanie stawiane jej przez ludzi pracy i organizacje partyjne muszą dać odpowiedź na każde pytanie stawiane im przez członków partii. Partia będzie silna i zdolna do aktywnej działalności, jeśli jej członkowie będą rozumieć dobrze sprawę, którą mają realizować, lub za którą mają walczyć. Partia będzie związana z masami pracującymi, jeśli jej członkowie będą codziennie przenosić prawdę partii do tych mas.

Siła partii leży w sile jej podstawowych organizacji partyjnych, a przede wszystkim organizacji robotniczych. Na nich, i przede wszystkim

kim na nich, winna być skupiona główna uwaga instancji i aparatu partyjnego. Im należy poświęcać najwięcej wysiłków i najwięcej czasu. Wiele podstawowych organizacji partyjnych jest zaniedbanych, nieaktywnych. Są i takie, które od szeregu miesięcy nie odbywają swych zebrań. Jakże partia może być związana z masami przez takie organizacje partyjne? Jak może kierować klasą robotniczą, jeśli partyjne organizacje w zakładach pracy nie funkcjonują należycie?!

Aktywne życie podstawowych organizacji partyjnych zależy w dużym stopniu od pracy aparatu partyjnego. Aparat partyjny, to narzędzie do budowania siły partii. Jeśli to narzędzie jest dobre, to partia rośnie w siłę. Jeśli zaś jest kiepskie, to i partia jest słaba. Ale nawet najlepszy aparat nigdy nie może zastąpić partii. Może on być tylko pomocniczym narzędziem partii.

W naszym aparacie partyjnym gnieździ się jeszcze szeroko konserwatyzm. Nie ten ideologiczny, dogmatyczny konserwatyzm. Z tego ostatniego pozostało już niewiele, chociaż jest jeszcze i taki. Groźny jednak jest konserwatyzm praktyczny, wynikający z przyzwyczajania do administracyjnych metod pracy, a także z nieumiejętności stosowania politycznych metod pracy. Taka nauka nie przychodzi sama.

Szkolą, w której najlepiej można się nauczyć metod pracy politycznej, są zebrania podstawowych organizacji partyjnych i ogólne zebrania załóg w zakładach pracy. Trzeba, aby pracownicy aparatu partyjnego jak najczęściej brali udział w takich zebraniach. Wytepią w ten spo-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 6)

Dogmatyzm i konserwatyzm odsuwają partię od mas

Nie tylko rewizjonizm rozbraja partię wobec przeciwnika klasowego. To samo, choć w inny sposób, sprawiają dogmatyzm i konserwatyzm.

Obydwa te pojęcia należy w praktyce wyraźnie rozróżniać. Bez takiego rozróżnienia popełnić można wiele pomyłek.

W terminologii partyjnej dogmatyzm oznacza pewien zbiór zastarych pojęć, które raz stworzone w określonych warunkach historycznych, nie ulegają już zmianie, choć życie poszło naprzód i bez względu na to, czy pojęcia te są słuszne — dostosowane do życia, ułatwiają jego rozwój, czy też nie.

Dogmatycznie myślący członek partii chciałby niejako naginać życie do swego sposobu myślenia, aby tylko utrzymać, nie zmieniać w niczym, nie naruszać jakiegokolwiek zasady, którą uważa za zasadę marksizm-leninizmu. A życie nie daje się naginać do nieżyjących zasad. Wszelkie w tym kierunku próby nie przechodzą bezkarnie. Doświadczaliśmy tego w praktyce.

Dogmatyzm jest wrogiem marksizmu, gdyż stawia różne zapory na drodze jego rozwoju.

Dogmatyzm w myśleniu, czyli dogmatyzm ideologiczny przeradza się w praktyce, w działaniu, w sekiarstwo. Dogmatyk nie może przeszczepić swoich myśli, swoich poglądów szerokim masom. Myślą one bowiem inaczej. Dogmatycy, nawet najbardziej politycznie ruchliwi nie potrafili się związać z masami, pozostają zamkniętą w sobie sektą, izolowaną politycznie od mas, gdyż prowadzą wąską, nie przyjmowaną przez masy sekiarską politykę. Dogmatyk będzie mieć zawsze na ustach słuszne marksistowskie zasady, takie jak dyktatura proletariatu, kierownicza rola partii, sojusznicy robotniczo-chłopski, a mimo to, te słuszne zasady pozostają w jego ustach frazesem, pustym dźwiękiem. Przy dogmatycznym sposobie myślenia, zasad tych nie potrafi on bowiem wcielić w życie.

Takich ideologicznych dogmatyków w szeregach naszej partii znajduje się niewiele. Ale nawet nie duża grupa myśląca dogmatycznymi kategoriami może powodować zamieszanie w szeregach partyjnych. Mimo to w naszej partyjnej rzeczywistości ideologiczni dogmatycy nie są groźni dla partii. Niebezpiecznym dla partii jest nieumiejętność stosowania politycznych metod pracy przez szeroki aktywny partyjny, nieumiejętność, na której ciąży stare nawyki i przyzwyczajenia, czyli tak zwany konserwatyzm.

Dogmatyk z natury rzeczy jest zawsze konserwatystą. Jednak konserwatyzm, jaki ma miejsce w szeregach naszej partii, wypływa nie tyle z ideologicznych źródeł dogmatyzmu, ile z nieumiejętności pracy po nowemu, z nieprzystosowania sobie treści uchwał VIII Plenum, a przede wszystkim z niedostatecznego przygotowania politycznego aktywności do nowych metod pracy.

O codzienną praktyczną więź z masami

Jedność partii jest najważniejszym źródłem jej siły. Nie jest to jednak źródło jedyne.

Partia jest silna tylko wówczas, kiedy przez swoją codzienną praktyczną pracę potrafi się związać z masami, z klasą robotniczą i masami pracującymi, kiedy żyje ich życiem i równocześnie wprowadza bieg tego życia w swoje polityczne łożysko. Jedność partii ułatwia jej tylko realizowanie ścisłego związku z masami, ułatwia jej sprawowanie roli przewodnika mas. Nie zastępuje jednak innych warunków niezbędnych do ciągłego związku partii z masami i do kierowania ich życiem.

Partia jest silna wtedy, kiedy klasa robotnicza i masy pracujące widzą w niej i uznają ją za własnego przeświadczenia i doświadczenia za

Konserwatystami w praktycznej działalności są dzisiaj nie tylko ci towarzysze, którzy kwestionują słuszność uchwał VIII Plenum, czyli ci, których nazywam ideologicznymi dogmatykami. Takich jest niewiele. Po nowemu nie umie pracować jeszcze poważna część aktywności partyjnej, który w obrzynie większości zgadza się całkowicie z uchwałami VIII Plenum i wynikającą z tych uchwał linią generalną polityki partii. Nie umiejąc pracować po nowemu, towarzysze ci stają się bierni, unikają pracy partyjnej. Będą to czynić dopóty, dopóki nie wywołają się z ciężających na ich świadomości starych metod pracy, dopóki nie zrzucą z siebie wszystkich resztek konserwatyzmu.

W warunkach skomplikowanego rozwoju sytuacji w kraju po VIII Plenum, wobec ożywienia działalności wroga, a równocześnie nieprzygotowania wielu organizacji partyjnych do walki z wrogiem przede wszystkim środkami politycznymi, w oparciu o masy — może się rodzić w niektórych ogniskach i u niektórych towarzyszy skłonność do nawrotu do starych metod działania.

Gwałtowny atak sił reakcyjnych na ofiarnych i aktywnych ludzi naszej partii, na samą zasadę przewodniej roli partii — wywołał u niejednego działacza partyjnego nieufność do przemian, podjętych na VIII Plenum. Nie dostrzegli oni, że podłożę do tego ataku narastało przed tym, w ubiegłym okresie, że narastał wówczas kryzys polityczny w kraju, który przybrał już groźne rozmiary, groził nieobliczalnymi konsekwencjami. I właśnie VIII Plenum dało partii możliwość wyjścia z kryzysu i opanowania sytuacji, możliwość przywrócenia więzi partii z masami, a tym samym osłabienia i następnie odparcia ataku sił wrogich socjalizmowi.

Sily reakcyjne nie będą miały możliwości oddziaływania na masy pod warunkiem, że organizacje i aktywność partyjną będą konsekwentnie przewycięzać dogmatyzm, sekiarstwo i konserwatyzm w swej pracy, że powiążą się z masami i rozwijając będą szeroką pracę polityczną w masach.

Jeżeli między tą perspektywą, jaką dało nam VIII Plenum, a faktycznymi wpływami wielu organizacji partyjnych powstała znaczna rozpiętość, jeżeli między uchwałami VIII Plenum, a ich wykonywaniem w praktyce powstawały często rozbieżności, powstawały błędy w ich realizacji — wynikało to w głównej mierze stąd, że wielu działaczy partyjnych nie przyswoiło sobie w pełni tych uchwał, nie wyciągnęło w pełni wniosków z tych uchwał dla swej praktycznej pracy.

Stąd też często zamiast analizy rzeczywistego życia, różnorodnych sił, nastrojów tendencji występujących w społeczeństwie, stosuje się niekiedy uproszczony schemat, nie

swoją partię, za swego dobrego kierownika. Wyrzucić sobie taką pozycję — to główne, choć trudne zadanie partii.

Co jest potrzebne, by partia mogła taką pozycję posiadać, utrzymać ją i stale wzmacniać? Zilustrujemy sprawę na przykładzie.

VIII Plenum podjęło słuszną decyzję w sprawie rozwoju sektora prywatnego, w tym również handlu prywatnego. Jednak sposób realizacji tej decyzji w wielu miejscowości okazał się szkodliwy, wypaczony politykę partii.

Handel prywatny — zgodnie z polityką partii — powinien uzupełniać sieć handlu uspołecznionego. Prywatne placówki handlowe powinny powstawać przede wszystkim tam, gdzie sieć handlu uspołecznio-

rozróżnia wroga od tego, kto jest lub może być sojusznikiem, wrzuca wszystko, co choć trochę odbiega od przyjętych szablonów, do jednego worka z napisem „wrog”. A co za tym idzie — odradzać się mogą ciągoty do rozstrzygnięcia wszelkich konfliktów i sprzeczności, a więc również konfliktów i sprzeczności nieantagonistycznych — metodami przemocy, zamiast środkami przekonywania i pracy politycznej w masach.

Wobec faktu, że nagonka sił reakcyjnych i różnych demagogów i warcholów na działaczy naszej partii nie oszczędzała często i najlepszych, najbardziej ofiarnych towarzyszy, może się rodzić tendencja do obrony każdego, niezależnie od tego jak pracuje, a nawet od jego wartości moralnej i politycznej.

Ponieważ w niektórych dziennikach, a zwłaszcza tygodnikach, znajdowało się niemało artykułów niesłusznych, rewizjonistycznych lub zawierających nieuzasadnioną i niesprawiedliwą krytykę — może się rodzić tendencja do przeciwstawiania się całej prasie i wszystkim dziennikarzom, tendencja do niedoceniania rzetelnego i twórczego wysiłku poważnej części naszych dziennikarzy.

Doświadczenie uczy, że oderwana od rzeczywistości, dogmatyczna i sekiarska polityka można wprowadzać w życie tylko stosując metody gwałtu i przemocy nie tylko wobec przeciwników, ale i wobec sojuszników, a nawet wobec własnej klasy.

Sekiarstwo i dogmatyzm są poważną przeszkodą w prawidłowej realizacji polityki partii i w rozwinięciu skutecznej walki z wrogiem klasowym, z burżuazją i jej wpływami ideologicznymi w masach.

Oddaje bowiem burżuazji pozycję ten, kto nie umie, walczyć z przeciwnikiem, kto na skutek tej nieumiejętności nie zdobywa sobie sojuszników, a nawet część własnej klasy oddaje pod wpływ wroga.

VIII Plenum dało partii wytyczne dla pokonania tych słabości i nieumiejętności walki przeciw burżuazji i jej wpływom ideologicznym, słabości, które tak ciążyły na partii w minionym okresie, dało wytyczne bardziej skutecznego działania, lepszego budowania socjalizmu w oparciu o masy. Warunkiem jego realizacji jest czynny udział w tej walce i pracy całej partii.

Mieliśmy i mamy jeszcze wiele faktów wypaczonego, fałszywego komentowania uchwał i decyzji kierownictwa partyjnego po VIII Plenum, wyolbrzymiania zjawisk ujemnych, pełzającej nieufności i krytyki, opartej tylko na negacji, nie mówiąc już o szkodliwych praktykach w postaci tak zwanej „rozrobki” personalnej.

W tym tkwiło jedno z głównych źródeł dezorientacji i bierności wielu organizacji partyjnych po VIII Plenum.

nego jest niedostatecznie rozwinięta. Ponadto sklepy prywatne mają na celu rozszerzać asortyment towarów rynkowych przez współpracę z chałupnictwem i rzemiosłem rozwijając inicjatywę w tych dziedzinach, które nie są dostatecznie objęte przez handel uspołeczniony.

Tymczasem mniej pojawia się placówek pożądaných, istotnie pożytecznych dla społeczeństwa, niż placówek, które tylko zastępują sieć handlu państwowego lub spółdzielczego. Rozmieszczenie geograficzne nowopowstałych placówek handlu prywatnego bardzo często nie odpowiada potrzebom ludności. Sklepy prywatne koncentrują się w śródmieściach dostatecznie wyposażonych w sieć handlu uspołecznionego. Unikają natomiast przedmieść, gdzie byłoby rzeczywicie

Węzłowe problemy polityki partii

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 5)

sób wszystkie pozostałości konserwatywności, jaki się jeszcze w nich

Kierownicy bliżej mas

W demonstracji 1-majowej w Warszawie uczestnicy nieśli transparent z napisem: „Kierownicy — bliżej do mas”. Żądanie bardzo słuszne. Zawiera ono istotny sens, w czym wyrażać się winna polityczna działalność partii. Trzeba tylko rozumieć szeroko znaczenie słowa: „kierownicy”. Należą do nich nie tylko członkowie Biura Politycznego, czy ministrowie, kierownicy jest tysiące i dziesiątki tysięcy, wśród nich nie ma część członków partii. Bliżej do mas, tj. do fabryk, do zakładów pracy, do robotników, chłopów i inteligencji, do kobiet i młodzieży, winni iść nie tylko kierownicy partii. Winni iść tak samo ministrowie, wiceministrowie, posłowie, dyrektorzy, kierownicy terenowych organów władzy państwowej, przewodniczący rad narodowych, prokuratorzy, komendanci milicji, kierownicy związków zawodowych, organizacji spółdzielczych, w ogóle wszyscy kierownicy życia politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Każdy z nich kieruje określonym odcinkiem życia, każdy z nich ma niemało do powiedzenia ze swego odcinka pracy, każdy z nich może się dowiedzieć wiele cennego od mas, co mu ułatwi zawodową pracę i każdy z nich może wnieść wiele cennego do świadomości ci mas.

A iluż to tych kierowników stoi z dala od mas? Warto aby wojewódzkie, powiatowe, dzielnicowe i miejskie komitety partyjne obliczyły na ilu zebraniach podstawowych organizacji partyjnych i zebraniach całych załóg byli obecni i występowali na nich poszczególni pracownicy polityczni aparatu partyjnego w okresie — założymy — ostatniego półrocza? Statystyka taka byłaby dobrą ilustracją metod pracy aparatu partyjnego. Takie samo obliczenie należałoby przeprowadzić w odniesieniu do członków partii zajmujących kierownicze stanowiska na innych odcinkach pracy. Statystyka taka wykazałaby jak partia poprzez swoich członków, zajmujących kierownicze stanowiska w różnych dziedzinach życia, realizuje swoją więź z masami.

Nie chodzi o to, aby ci towarzysze byli używani wyłącznie do rozwijania politycznej działalności w organizacjach partyjnych lub wśród mas bezpartyjnych.

Wielu z nich na pewno by to robiło gorzej niż pracownicy polityczni aparatu partyjnego.

Chodzi o to, aby mówili o swojej pracy.

Bo praca ich wchodzi w dziedzinę polityki partii. Jeśli np. komendant MO czy prokurator złożą na zebraniu robotniczym sprawozdanie o rozmiarach kradzieży, chuliganstwa, spekulacji czy pijaństwa i poinformuje, jak podległy mu aparat prowadzi walkę z tymi zjawiskami, to wprawdzie nie będzie mówił o polityce partii, ale przecież walka z tymi zjawiskami wchodzi w zakres polityki partii.

Przy tej okazji dowie się, co myślą o pracy tych organów państwowych masy pracujące. Może prokuratora zapytają, dlaczego zdemaskowani łapówkarze i złodzieje na szkodę skarbu państwa chodzą sobie spokojnie na wolności — jak to podało niedawno do wiadomości publicznej „Życie Warszawy”. Może go zapytają, jak walczy ze spekulacją, i jakie kary wymierzają sądy spekulantom, złodziejom i chuliganom?

Przy tej samej okazji prokurator czy komendant milicji mogą podać zebrany wiele faktów chuliganstwa, awantur wywoływanych przez pijaków, których zbiegawisko ludzkie usiłuje bronić przed milicją. Mogą zapytać zebranych, jak oni sami walczą z pijaństwem, chuliganerią czy złodziejstwem?

Pożytek z takiego spotkania kierowników władz z masami będzie obopólny. Kierownicy nauczą się czegoś od mas i masy od kierowników.

Podobnie mają się rzeczy w odniesieniu do kierowników innych działów pracy, szczególnie w administracji państwowej i gospodarczej. Ich praca wchodzi także w dziedzinę polityki partii. Polityczna więź partii z masami musi być konkretna. Wyrażać się winna nie tylko w więzi kierowników partii i aparatu partyjnego, lecz także w formie przybliżenia do mas wszystkich członków partii, zajmujących kierownicze stanowiska we wszystkich dziedzinach życia. Oni bowiem reali-

gnieździ, będą się uczyć w praktyce, jak należy pracować politycznie z masami, będą musieli nad sobą dużo pracować, muszą się uzbrajać

w duży zapas wiedzy i wiadomości, gdyż tylko wtedy najlepiej się mogą wywiązywać ze swej trudnej i bardzo odpowiedzialnej pracy.

bowiem przede wszystkim zależy realizacja linii partii. Ich zawodowa funkcja kierownicza, suma tych funkcji kierowniczych, wchodzi również w treść pojęcia kierowniczej roli partii. Instancje partyjne winny kontrolować, czy członkowie partii na kierowniczych stanowiskach prawidłowo realizują politykę partii. Można by powiedzieć, że instancje i organizacje partyjne realizują kierowniczą rolę partii w sposób zbiorowy, a poszczególni jej członkowie, zwłaszcza na kierowniczych stanowiskach realizują tę rolę pojedynczo pod kierownictwem i kontrolą partii.

Dobrze zrozumiana rola kierowniczej partii polega na różnych metodach politycznego, a nie administracyjnego oddziaływania na masy i kierowania masami. Państwo musi naturalnie stosować w określonych przypadkach również metody administracyjne.

Na nic bowiem nie przyda się przykazywanie np. spekulanta czy złodzieja, że ich postępek są społecznie szkodliwe. Jednak w całości kształcenie polityki partii, będącej jednocześnie polityką państwa, metody administracyjne winny być ograniczone do roli pomocniczej.

Polepszać skład partii

Partia winna skupiać w swych szeregach najobardziej świadomą, bo jową i oddaną sprawie socjalizmu część klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji. Członek partii winien być związany z partią ideologicznie, winien brać udział w pracach partii. Te znane i często powtarzane prawdy są niedoceniane i bagatelizowane, co odbija się ujemnie na jakości partii.

Mamy w partii okazały odsetek formalnych członków partii tj. ludzi biernych, ideologicznie obojętnych, nie przyjmujących udziału w pracach partii, często nawet nie uczeszcujących na zebrania partyjne, czy też zalegających od dłuższego czasu z opłatą składek partyjnych. Tacy członkowie są partii niepotrzebni. Instancje i organizacje partyjne winny wyczerpać wszystkie środki, aby formalnych członków przekształcić w faktycznych członków partii. Kiedy jednak wysiłki takie nie przyniosą rezultatu, nie ma potrzeby utrzymywać formalnej fikcji — ludzi takich należy skreślać z listy członków partii.

Najostrożniej należy postępować z

Do dalszej poprawy poziomu życiowego ludzi pracy

Przyczyny braku masła wynikają ze wzrostu konsumpcji. Wzrost płac spowodował bardzo znaczne przesunięcia w strukturze zakupów rynkowych. Zwiększyło się zapotrzebowanie na wysokogatunkowe artykuły spożywcze na masło i mięso.

W I kwartale 1957 r. sprzedano masła 16.914 ton wobec 12.472 ton w analogicznym okresie 1956 r. Stanowi to zwykłe o 35,5 proc. W kwietniu br. sprzedano masła 6.400 ton, a w kwietniu ubr. 4.050 ton, co daje zwykłe o 58 proc. W ciągu 4 miesięcy br. sprzedano masła 23.314 ton wobec 16.522 ton w analogicznym okresie ub. roku. Zwykła wynosi więc 6.792 tony, czyli 41 proc.

Sprzedaj mięsa, przetworów mięsnych i tłuszczy wiewprzowanego ilustrowają następujące cyfry:

W I kwartale br. sprzedano ludności o ca 34.000 ton, czyli o 29,3 proc. więcej tych artykułów niż w sprzedano masła 6.400 ton, a w kwietniu ubr. 4.050 ton, co daje zwykłe o 58 proc. W ciągu 4 miesięcy br. sprzedano masła 23.314 ton wobec 16.522 ton w analogicznym okresie ub. roku. Stanowi to zwykłe o 33 proc.

Jednocześnie uległa pewnemu zmniejszeniu konsumpcja chleba.

W pierwszym kwartale br. fundusz płac był wyższy o 26 proc. niż w tym samym kwartale ub. roku, a pieniężne dochody chłopów z zakupów państwowych w rezultacie przekroczenia planu skupu i niewykonania dostaw obowiązkowych żywyca, a co za tym idzie nieplanowego wzrostu średniej ceny wyniosły 7.143 mln zł, tj. były wyższe od do-

robotnikami i chłopami. Jeśli okaże się koniecznością skreślenie ich z listy członków partii, organizacje partyjne winny zwiększyć starania, aby wprowadzić do partii innych bardziej świadomych robotników i chłopów. Można tego zaniechać tylko w tych zakładach pracy, w których odsetek robotników przynależnych do partii i tak jest wysoki w stosunku do całości załogi.

Pod względem ilościowym partia nasza nie musi dążyć do rozwoju. Nawet po usunięciu z jej szeregów okazałej liczby członków formalnych, tytułarnych, partia nadal pozostanie organizacją masową. Więcej uwagi musimy przykładać tylko do swego składu partii. Na czoło w całej ostrości wysuwa się natomiast sprawa jakości partii, sprawa żywotności podstawowych organizacji partyjnych, na tym odcinku należy rozwinąć szeroką ofensywę, skupić na nim uwagę całego aktywu partyjnego, gdyż w podstawowych organizacjach partyjnych — szczególnie w organizacjach robotniczych tkwi podstawowa, niezwykła siła partii.

Przytoczone cyfry wykazują, jak wielkie skoki nastąpiły w wydatkach i w spożyciu. Produkcja krajowa masła staje się daleko niewystarczająca w stosunku do siły nabywczej społeczeństwa. Aby zaspokoić to zapotrzebowanie, musimy przeznaczyć na zwiększenie importu masła dodatkową sumę od 6 do 8 milionów dolarów do końca br. Tymczasem trudności bilansowe naszego handlu zagranicznego są i bez tego niemałe.

Można powiedzieć, że w zakresie zwiększenia funduszu płac zrobiono w ub. okresie więcej, niż to było możliwe. Przy obecnym stanie naszej gospodarki nie da się z niej nic więcej wydusić na dalsze zwykły płac. Mówiliśmy już o tym i powtarzamy to ponownie. Możliwość dalszych podwyżek płac, które winny objąć przede wszystkim pracowników nie objętych podwyżkami w latach 1956 — 57, musi być dopiero wypracowana przez ogół pracujących, przez całą gospodarkę narodową. Nie można już dalej przyspieszać tempa wzrostu płac, jak to miało miejsce dotychczas, w pierwszych latach planu pięcioletniego.

Mieliśmy ostatnio szereg krótkotrwałych strajków w różnych zakładach pracy wynikłych na tle żądań ekonomicznych. Niekiedy żądania te były absolutnie niemożliwe do spełnienia. Niekiedy można było uwzględnić niektóre postulaty robotników, gdyż bądź mieliśmy się w ramach obowiązujących warunków pracy, bądź też dotyczyły takich spraw, jak np. podział funduszu zakładowego. Były też wśród robotników żądania demonstracyjno-demagogiczne, podnoszone przez elementy warcholskie. Zwykle zresztą elementy takie popychały robotników do strajku.

W związku z tym powstaje pytanie, jak partia winna się ustosunkować do zjawiska strajków?

Trzeba wyraźnie powiedzieć, że partia nasza sprzeciwia się strajkom, nie może ich ani organizować, ani popierać. Równocześnie nie chcemy stosować administracyjnych środków w przypadku porzucenia przez robotników pracy. Robotnicy dobrze wiedzą, w jakich ramach należy zamknąć strajk, aby nie wywołać konieczności interwencji władz państwowych. Dobrze też wiedzą, że są takie działy pracy, w których strajk jest niedopuszczalny z punktu widzenia interesów państwa ludowego i ogólnego interesu klasy robotniczej.

Jeśli dochodzi do tego, że robotnicy porzucają pracę, partia winna zawsze pójść do nich i zbadać skrupulatnie, jakie przyczyny skłoniły ich do tego kroku. W warunkach państwa socjalistycznego, które jest państwem klasy robotniczej i ludu pracującego, strajk jest zawsze określonym sygnałem. Sygnalizuje on albo jakieś schorzenie w funkcjonowaniu administracji, albo działalność elementów wicherzycielskich lub wrogich władzy ludowej. Zjawiska te mogą się również przeplatać.

Strajk sygnalizuje przede wszystkim polityczną słabość organizacji partyjnych, brak łączności partii z klasą robotniczą, brak politycznego związku między partią a masami.

Przy dobrej działalności organizacji partyjnej i związków zawodowych można nie dopuszczać do powstawania schorzeń administracyj-

nych, a tym samym zapobiegać strajkom wynikającym z tego zrodła. Przy politycznej łączności partii z klasą robotniczą różne wrogię, czy wicherzycielskie elementy nie znajdą dla siebie możliwości działania.

W warunkach państwa socjalistycznego strajk uderza rykoszetem w samych strajkujących i w całą klasę robotniczą. Dlatego jesteśmy przeciwni strajkom. Nie odbierając robotnikom prawa do strajku musimy im jednak powiedzieć: strajk nie jest drogą do poprawy bytu, nie zwiększa, a zmniejsza narobową porcję chleba. Lepiej więc nie strajkować.

Strajk jako taki jest wyrazem określonych sprzeczności, jakie zachodzą między klasą robotniczą, czy jej poszczególnymi oddziałami, a władzą ludową. Sprzeczności te nie są jednak antagonistyczne, względnie mogą być nieantagonistyczne. Można je zawsze rozwiązywać na drodze wzajemnego porozumienia się władzy ludowej z klasą robotniczą.

W dziedzinie płac robotniczych główne zadanie polega obecnie na tym, aby zagwarantować trwałość osiągniętej podwyżki zarobków i nie dopuszczać do zwykłej cen artykułów masowego spożycia. Koszty utrzymania szerokich mas pracujących muszą być ustabilizowane. Mieliśmy zamiary podwyższyć cenę węgla przeznaczoną na opał domowy ludności pracującej. Z uwagi na to, że pociągnęłoby to za sobą pewną zwykłe cen niektórych towarów i usług, zrezygnowaliśmy z tego zamiaru na rok bieżący. Podwyżka ta ka musiałaby znaleźć odpowiednią rekompensatę w placach, ta zaś musi być zawsze większa niż środki u zyskane przez państwo z tytułu zwykły cen. Chociaż podwyżka cen węgla umożliwiałaby likwidację niektórych anomalii w życiu gospodarstwie — musieliśmy z niej zrezygnować ze względu na brak środków dla wywołania tego zwiększonego ekwiwalentu.

Jak już mówiłem, w latach 1956 — 1957 tempo podwyżki płac było o wiele szybsze niż nakreślono to w planie 5-letnim. Trzeba jednak pamiętać, że były to możliwości jednorazowe i dosyć drogo okupione. To szybkie tempo dokonało się kosztem zmniejszenia planowanych wydatków na inwestycje i kosztem zmniejszenia planowanych wydatków na obronę narodową. Takich operacji ponownie już nie możemy.

Obcinaliśmy fundusze inwestycyjne i jesteśmy bardzo ostrożni przy planowaniu inwestycji w bieżącej pięcioletce. Przy obecnym poziomie życia trzeba bowiem przeznaczać maksimum środków na podniesienie stopy życiowej. Ale musimy pamiętać, że dorastają już roczniki powojenne, że przybywa nam corocznie pół miliona ludzi, że wieś nie będzie wchłaniać wolnej siły roboczej, lecz będzie ją wypychać do miasta, do przemysłu. Musimy narodowi zapewnić warsztat pracy. A droga, która do tego prowadzi, którą będziemy musieli pójść — to droga dalszej industrializacji kraju, dalszego rozwoju przemysłu i rolnictwa. Przez likwidację obecnych dysproporcji w naszej gospodarce będziemy mogli coraz pełniej wykorzystywać moce produkcyjne stworzone w okresie sześciolatki już przy mniejszych nakładach inwestycyjnych. Ale musimy też budować nowe zakłady produkcyjne. Środki na te cele trzeba wydobywać własną pracą z naszej narodowej gospodarki.

Partia nasza kroczy w jednym szeregu ze światowym ruchem rewolucyjnym klasy robotniczej

Pod koniec wspomnę jeszcze w paru zdaniach o naszych stosunkach z innymi partiami komunistycznymi i robotniczymi.

Po VIII Plenum przeprowadziliśmy wiele rozmów z towarzyszami radzieckimi, chińskimi, niemieckimi, francuskimi, włoskimi, jugosłowiańskimi, angielskimi i z przedstawicielami partii kilku innych krajów. Nie będzie rewelacją, gdy powiem, że w tych czy innych sprawach nieraz może nawet ważnych są pewne różnice zdań.

Inaczej patrzą na pewne sprawy np. towarzysze francuscy, a inaczej te same sprawy widzimy my. Są różnice zdań między nami, a towarzysze jugosłowiańskimi. Są inne różnice między nami a niektórymi innymi partiami. Kto śledzi rozwój międzynarodowego ruchu robotniczego ten wie, że tego rodzaju różnice istnieją również między innymi

partiami. Jest to rzecz zupełnie normalna, szczególnie po wstrząsach, jakie w ostatnim okresie przeżył międzynarodowy ruch rewolucyjny. Chcę jednak podkreślić z całą stanowczością: we wszystkich rozmowach, jakie prowadziliśmy, dla nikogo z uczestników nie uległo wątpliwości, że te czy inne różnice zdań nie naruszają zasady proletariackiego internacjonalizmu, nie naruszają wspólnoty idei, celów i treści klasowej łączącej wszystkie nasze partie.

Są towarzysze i u nas i w innych partiach, którym się wydaje, że aby uczynić zadość zasadom proletariackiego internacjonalizmu partie robotnicze i komunistyczne całego świata muszą się zgadzać absolutnie we wszystkim, w każdym nawet drobnym szczególe. My uważamy, że

(CIAĞ DALSZY NA STR. 7)

Węzłowe problemy polityki partii

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 6)

tak być nie musi i że jest nawet niemożliwe, aby tak było. Międzynarodowy, rewolucyjny ruch klasy robotniczej walczącej o przeobrażenie całego świata może się rozwijać i doskonalić tylko w oparciu o wymianę zdań i doświadczeń, tylko przy wnikliwej analizie praktycznej pracy komunistów różnych krajów, przy wnikliwym rozważaniu ich argumentów i uwzględnianiu wszystkiego w czym mają rację. Na tym tle mogą powstawać i powstają nieraz różnice zdań.

O słuszności określonego stanowiska decyduje zawsze praktyka. Okres tej praktyki może być krótszy, a niekiedy musi być dłuższy, aby wykazać słuszność określonego stanowiska. Zawsze jednak praktyka jest bezapelacyjną instancją orzekającą. Pozytywna nasza partii w międzynarodowym ruchu robotniczym i nasz udział w kształtowaniu jego rozwoju zależy od naszej własnej wartości, zależy od tego, jak w praktyce partia nasza w zmienionej sytuacji zdawać będzie trudny egzamin budowy socjalizmu w naszym kraju.

Wychodząc z takich założeń partia nasza uważa, że istniejące różnice zdań między partiami rewolucyjnego ruchu robotniczego nie tylko nie osłabiają proletariackiego międzynarodowizmu, lecz wzmacniają świadczące o jego zdrowiu rumieńce życia pod warunkiem, że wszelkie dyskusje z tych różnic wynikające toczyć się będą między partiami na gruncie wspólnoty ideologicznej, na gruncie wspólnego uznawania ogólnych prawdy, które wszystkie partie winny przestrzegać i stosować w walce o obalenie ustroju kapitalistycznego i zbudowanie ustroju socjalistycznego. W stosunkach międzypartyjnych wysuwamy zawsze na czoło wszystko co nas łączy z innymi partiami komunistycznymi i robotniczymi, pozostawiając na uboczu i oddając czasowi do rozstrzygnięcia to, co może nas różnić. Jeśli niekiedy zachodzi konieczna potrzeba publicznej dyskusji między partiami, uważamy, że dyskusje takie winny się toczyć na do sadach wzajemnej lojalności i nigdy nie należy donuszczać do tego, aby w takich dyskusjach były podnoszone zarzuty nie umotywowane faktami.

Pod tym względem nie wszystko jest w porządku zarówno u nas, jak i w ruchu międzynarodowym.

Na gruncie wstrząsów minionych dwóch lat, na gruncie wszystkiego, co w związku z kultem jednostki zostało ujawnione i zdemaskowane, na gruncie wypaczeń jakie miały miejsce w stosunkach polsko-radzieckich, jak też na gruncie wydarzeń węgierskich, niektórzy członkowie naszej partii zgubili rewolucyjną busolę marksizmu-leninizmu, co m. in. znalazło wyraz w różnych bezpodstawnych wypadkach publicznych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i jego partii komunistycznej.

Partia nasza na VIII Plenum postawiła jasno sprawę, jak winny u kładać się stosunki między krajami socjalistycznymi, w tej liczbie między Polską a Związkiem Radzieckim. Nie naruszyliśmy jednak niczym zasad proletariackiego międzynarodowizmu, lecz właśnie te zasady przyświecały naszemu stanowisku. Dlatego partia nasza pojęcia z całą stanowczością wszystko co wymierzone jest w jedność obozu państw socjalistycznych, wszystko, co zmierza do poderwania przyjaźni i sojuszu polsko-radzieckiego, co podrywa zasady międzynarodowizmu.

Nasza siła i siła Polski Ludowej, nasze pomyślne perspektywy marszu do lepszego jutra przez rozwój budownictwa socjalizmu w naszym kraju, nasza niepodległość i suwerenność tkwią w jedności wszystkich państw socjalistycznych, tkwią przede wszystkim w sojuszu polsko-radzieckim. W silę, która tworzy tę jedność tkwią nadzieja i możliwość urastania świata przed groźbą wojny atomowej.

Związek Radziecki, który w r. ob. osiąga 40 lat swego historycznego życia, mimo wielu lat wojen, które niszczyły ten kraj wyrósł na wielką potęgę gospodarczą. Ta baza produkcyjna, która została tam zbudowana, pozwala w ciągu najbliższych kilkunastu lat dalszego rozwoju stworzyć najwyższy na świecie poziom życiowy jego ludności. Perspektywy szybkiego rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego,

przy obecnej bazie produkcyjnej wypływają nie tylko z socjalistycznego charakteru jego ustroju, z rozkwitu nauki i techniki, lecz także z tego faktu, że znajdujące się w Związku Radzieckim bogactwa naturalne czynią go gospodarczo niezależnym od innych krajów. Dodatkowym bodźcem rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego będzie przygotowywana już obecnie decentralizacja ekonomiczna, która zdemo-kratyzuje i uprości system zarządzania gospodarką.

Perspektywy rozwojowe naszego kraju tkwią również w perspektywach rozwojowych Związku Radzieckiego. Nikt, kto myśli kategoriami gospodarczymi, nie może nie doceniać znaczenia rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego dla rozwoju gospodarczego naszego kraju.

Jedności obozu państw socjalistycznych i jedności międzynarodowego ruchu robotniczego, na którego czele stoją partie komunistyczne i robotnicze, partia nasza musi strzec, jak żrenicy oka. Możemy się różnić z innymi partiami w ocenie wydarzeń na Węgrzech. Nie zmienia to wspólnego poglądu, iż w imię ratowania pokoju i bezpieczeństwa wszystkich krajów socjalistycznych pomoc Armii Radzieckiej w stłumieniu kontrrewolucji była smutną, lecz nieuniknioną koniecznością.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności znajduje w naszej partii wiernego sprzymierzeńca w jej walce o zjednoczenie Niemiec. Partia nasza i naród polski w pełni docenia wkład Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, jaki wnosi ona w sprawę utrwalenia pokoju w Europie, w sprawę przyjaźni polsko-niemieckiej, m. in. przez uznanie nie naruszalności naszych granic zachodnich.

Z drugą sąsiednią nam partią, z Komunistyczną Partią Czechosłowacji zacieśniamy międzynarodowe więzy nie tylko na płaszczyźnie międzypartyjnej, ale także przez rozszerzenie współpracy między naszymi krajami na polu gospodarczym. To samo dotyczy również Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Partia nasza z prawdziwą sympatią śledzi działalność Komunistycznej Partii Chin, która najsmielej rozwija twórczą naukę marksizmu-leninizmu. Wyrazem wielkiej siły Komunistycznej Partii Chin i jej głębokiego powiązania z narodem są wprowadzane w tym kraju nowe metody rozwiązywania nieantago-

nistycznych przeciwieństw. Tak samo teza o stu rozkwitających kwiatkach jest śmiałym krokiem nieznanym dotychczas z praktyki budowy socjalizmu w innych krajach.

Na przykładzie wielu partii widzimy, że w międzynarodowym ruchu robotniczym mają miejsce poszukiwania za nowymi metodami pracy politycznej. Partia nasza jest na tej samej drodze. Poszukiwania te mogą być płodne tylko wówczas kiedy nie zacierają zasadniczej różnicy, zasadniczych przeciwieństw między kapitalizmem a socjalizmem. Zatracając te różnice, idąc po drodze prowadzącej do renegactwa niektórych nasi rewizjonści. Zatracanie tej różnicy widzieliśmy w niektórych publikacjach na temy międzynarodowe, zamieszczanych na łamach prasy polskiej.

Partia nasza kroczy w jednym szeregu wraz z całym światowym ruchem rewolucyjnym klasy robotniczej. Nie ma takiej siły, która mogłaby nas odeń oddzielić. Odrzucamy i będziemy odrzucać wszelkie próby fałszowania naszej ideologii jakkolwiek formą nacjonalizmu i rewizjonizmu, czy też wypaczania jej przez skostniały dogmatyzm.

Odrzucamy i będziemy odrzucać wszelkie bezdurne próby doszukiwania się w naszej partii „narodowego komunizmu”. Zarazem będziemy zgodni z naszym rozumieniem twórczej nauki marksistowskiej, zgodnie z naszymi warunkami walcząc o realizację ideałów socjalizmu, będziemy nadal umacniać naszą współpracę w ramach wielkiej wspólnoty państw socjalistycznych i międzynarodowego ruchu robotniczego.

U podstaw naszej polityki zewnętrznej leży uparte i niezłomne dążenie do zapobieżenia wojnie, do skreślenia imperialistycznych s'ł wojennych łańcuchem pokojowej woli wszystkich narodów świata. Zasada współistnienia państw i na ródów o różnych ustrojach społecznych, która może być skutecznie realizowana jedynie przez wzajemną współpracę i rozwój stosunków gospodarczych i kulturalnych znajduje w naszej partii gorące poparcie. Socjalizm może rozkwitać najszybciej i najsilniej wówczas, kiedy pokój między narodami świata będzie trwał. Dlatego w imię socjalizmu i w imię najwyższych interesów naszego narodu i zgodnie z interesami wszystkich ludów świata partia nasza prowadzi politykę pokoju i łączy się ze wszystkimi siłami świata, które walczą o pokojowy rozwój narodów.

Główne ogniwo — kadra partyjna

TOWARZYSZE!

Gdyby w reasumcji tego, co powiedzialem zapytać, jakie jest główne ogniwo, za które winna dzisiaj uchwycić partia, aby w pełni mogła sprostać zadaniom, które przed nią stoją, odpowiedź będzie brzmiała: kadra partyjna, uczciwa, oddana sprawie socjalizmu i sprawie narodu polskiego, kadra rozumnych i ofiarnych działaczy i aktywistów politycznych oraz kierowników gospodarczych.

Kadra taka jest. Została tylko przez bieg wydarzeń zdezorientowana i zatraciła się częściowo sama w sobie. Tę kadre należy ideologicznie wyprostować, zwrócić mocno z całą partią i uruchomić do pracy. Ta dobra i ofiarna kadra wywodzi się z dawnych szeregów Komunistycznej Partii Polski, wywodzi się z bohaterskich szeregów Polskiej Partii Robotniczej, z jednolito-frontowych szeregów Polskiej Partii Socjalistycznej, z partyzanckich szeregów Gwardii i Armii Ludowej, której pierwszy oddział równo 15 lat temu wyruszył na pole walki, z żołnierskich szeregów Wojska Polskiego, które szło zwyciężym szlakiem znad Oki do Szprewy. Ta stara, bojowa kadra partii i klasy robotniczej zwiększona została wielokrotnie przez kadre wyrosłą już w warunkach Polski Ludowej, przez nową kadre, wychowaną przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Ta stara i nowa kadra aktywistów politycznych i pracowników na froncie gospodarczym stała na czele narodu polskiego i przodowała w jego pracy nad wywyższeniem Polski z ruin wojny i nad uprosławieniem naszego kraju.

Ta kadra partyjna, co pomyslała swój krok na nowej drodze, mu-



Stoisko polskie na Międzynarodowych Targach w Tokio. Pol — CAF

Z całego świata przed Festiwalem

◆ Nie tylko ŚFMD ◆ Amerykanie
tym razem oficjalnie
◆ Pod znakiem spotkań

VI Festiwal w Moskwie będzie najliczniejszym z dotychczasowych festiwali. Wezmą w nim udział nie tylko organizacje, wchodzące w skład Światowej Federacji Młodzieży. Także wiele organizacji, nie współpracujących nawet dotąd z Federacją, zamierza przysłać do Moskwy swe oficjalne delegacje lub obserwatorów. Szczególnie duże zainteresowanie festiwalem istnieje w krajach Azji i Afryki. Swój udział w festiwalu zgłosiły już wszystkie młodzieżowe organizacje tzw. czarnej Afryki. Przyjadą do Moskwy delegacje Złotego Wybrzeża, Senegalu, Nigerii, Kamerunu, Reprezentująca francuską Afrykę Zachodnią Federacja Młodzieży Afrykańskiej, która w poprzednich latach wystąpiła z ŚFMD, dziś bierze aktywny udział w przygotowaniach do moskiewskiego festiwalu. Nawet z krajów, w których nie ma organizacji młodzieżowych, takich jak Liban czy Syria, przyjadą grupy młodzieńcze różnych partii politycznych i organizacji społecznych.

Aktywny udział w przygotowaniach do festiwalu bierze młodzież japońska. Większość istniejących w Japonii organizacji młodzieżowych zgłosiła już swój udział w festiwalu, m. in. 10-milionowy kongres chłopów i dziewcząt, który na kongres w Warszawie wystąpił tylko obserwatorów. Duże zainteresowanie festiwalem istnieje również w Indiach. Komitety festiwalowe istnieją w poszczególnych stanach z udziałem członków partii kongresowej. Po raz pierwszy w historii dotychczasowych festiwali wyjedzie do Moskwy oficjalna delegacja młodzieży Stanów Zjednoczonych, licząca 100—200 osób.

Jeśli chodzi o Europę, to oficjalne zgłoszenia na festiwal są na ogół te same, co na festiwalu warszawskim. Zapowiedziały m. in. udział organizacje chrześcijańskie krajów skandynawskich i Wielkiej Brytanii, Francuska Federacja Klubów Młodzieżowych i Kulturalnych zgłosiła przyjazd obserwatorów.

Jak wiadomo, zasadniczym punktem programu festiwalowego będą międzynarodowe spotkania, organizowane przez komitet przygotowawczy. Przewiduje się trzy rodzaje spotkań. Spotkania zawodowe robotników, górników, kolejarzy, dołkerów, nauczycieli, dziennikarzy chłopów, rybaków, artystów itd. zajmą się przedyskutowaniem podstawowych dla danego zawodu problemów. A oto niektóre proponowane przez Międzynarodowy Komitet

Festiwalowy tematy tych spotkań — „siła robocza w kopalniach i ochrona pracy i zdrowia młodych górników”, „intensyfikacja pracy i warunki bytowe młodych kolejarzy”.

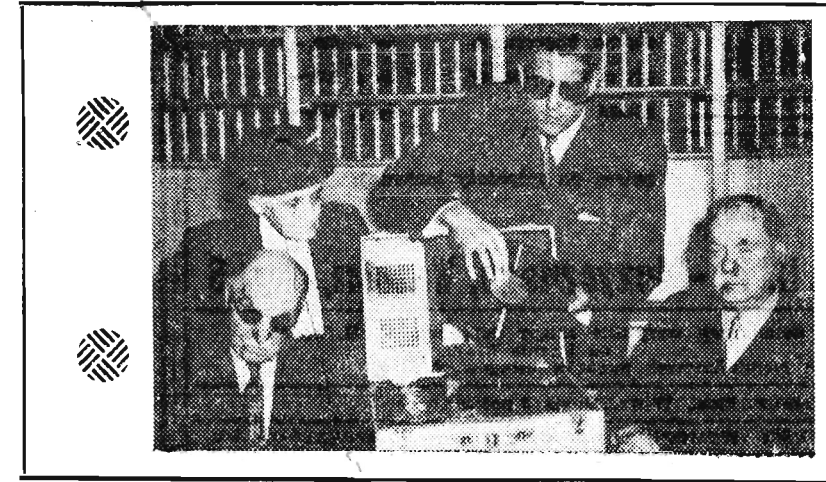
Drugim rodzajem spotkań będą tzw. spotkania wg zainteresowań. Zgrupują one modelarzy lotniczych, amatorów radiowych, esperantystów, wędkarzy, filatelistów.

Wreszcie trzecim rodzajem będą międzynarodowe spotkania studentów — wspólne seminarja poświęcone problemom poszczególnych dziedzin nauki.

3 mld rocznie to za dużo
● Analiza celowości wyjazdów służbowych
● Jak zmniejsza się wydatki na delegacje

(AF) W najbliższym czasie Ministerstwo Kontroli Państwowej oraz Ministerstwo Finansów przeprowadzą kontrolę wydatków na tzw. podróże służbowe. Wydatki te w skali rocznej przekraczają 3 miliardy złotych.

Cel kontroli jest dwojaki. Przede wszystkim chodzi o tzw. „kontrolę następną” wyjazdów służbowych za okres od stycznia do maja br. Da to podstawę do analizy zarówno celowości wyjazdów służbowych jak i rzetelności rozliczeń związanych z nimi. W ten sposób będzie można sprawdzić, czy aparat państwowy powołany do zatwierdzania wyjazdów służbowych — a więc przede wszystkim kierownicy poszczególnych jednostek — oraz do badania rozliczeń z wyjazdów — chodzi tu w pierwszym rzędzie o głównych księgowych — spełnia należycie swe obowiązki. Jednocześnie kontrola wydatków na podróże służbowe ma na celu ustalenie, jak zakłady pracy realizują odpowiednie zarządzenia prezesa Rady Ministrów, przewidujące na kwiecień i maj zmniejszenie wydatków na ten cel o 30 proc. Kontrola wykaże, czy zakłady potraktowały to zarządzenie jedynie formalnie, czy też zmniejszając swe wydatki na podróże służbowe o przewidziane 30 proc. dokonały rzeczowej analizy całej swej dotychczasowej gospodarki tymi funduszami.



W związku z 80 rocznicą wynaleźnia fonografu, związek francuskich ociemniałych otworzył w swoich lokalach przy Rue Blanche w Paryżu nowe studia, gdzie nagrywać się będzie na taśmie magnetyfonowej lub na płytach, tworzących odtąd stałą „bibliotekę mówioną”. Najnowsze książki — nowele i powieści, sztuki teatralne itp. Wszyscy ociemniałi będą więc tam mogli znaleźć i posłuchać tego wszystkiego, co ich interesuje, zarówno nowości jak i literaturę klasyczną.



RZESZÓW Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 3 ul. Gosłarska 1. Dyżur stacyjny: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56. Pogotowie Ratunkowe: tel. 09. ul. Obrońców Stalingradu 29. Pogotowie MO: tel. 07. Straż Pożarna: tel. 08 ul. Mickiewicza 10. Postój taksówek: tel. 11-50. Informator kolejowy: tel. 18-43. PRZEMYSŁ Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 62 ul. 3 Maja 1. JAROSŁAW Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 24 ul. Grunwaldzka 26. PRZEWORSK Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 88, ul. Krakowska. MIELEC Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 54 ul. Kościuszki 3. DEBICA Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 14 ul. Krakowska 4. ŁANCUT Dyżur stacyjny: Apteka Społeczna nr 47, ul. Rzeźnicza 17. ROZWADOW Dyżur stacyjny: Apteka Społeczna nr 80 Rynek 68.

TEATR PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ - „Wesele” godz. 19. WDK WDK (ul. Okrzei 7) - Poczekałnia Kina - Wystawa: Praga w obrazach godz. 17 - Pokaz filmów sportowych. KINA RZESZÓW ZORZA (ul. 3 Maja) - Zatrzymać wóz H-432301 (prod. franc.) - panoramiczny - godz. 18, 18 i 20, 10. SWIT (ul. Langiewicza) - nieczynne. SWIT - seans Dyskusyjnego Klubu Filmowego: „Milion” - R. Claira (Członkowie Klubu proszeni są o dokonanie wpłat abonamentowych za maj br.). APOLLO (ul. W. Hiberna) - Bluro matrymontalne (prod. franc.) - godz. 17 i 19. PRZODOWNIK (ul. Pstrawskiego) - Wędrowni muzycy godz. 17 i 19. WDK (ul. Okrzei 7) - nieczynne. MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Prywatne życie Henryka VIII godz. 18 i 20. GÓRNO Zdrówie - Nikodem Dyzma TYCZYN Skarb - Pościg PRZEMYSŁ Roma - Królowa Margot Olimpia - Trzpiotka Bałtyk - Dzieci z Placu Hiszpańskiego BIRCZA Fobudka - Sąd Boży CIESZANÓW Sportowiec - Ja i mój dziadek. JAROSŁAW Gdynia - Kanal LUBACZÓW Melodia - Czerwone i czarne RĄPMNO Świt - Człowiek na torze SIENIAWA Wrzós - Salto mortale. ZURAWICA Śwież - Decydujący moment MIELEC Bajka - Marty Dom Kultury - Trzy kobiety Teżca - Trzej muszkieterowie. BRZEZNICA Kultura - Czerwone i czarne DEBICA Ulecha - Tajna drukarnia Związkowe - Przygoda w Złotej Zatoce. DEBA Metalowiec - Do ostatniej kropli krwi KANCZUGA Piast - Nikodem Dyzma KOLBUSZOWA Grażyna - Karlin córka Man-sa. LEZAJSK Radość - Tata, mama, moja żona i ja ŁANCUT Znicz - Pożegnanie z diabłem Związkowe - nieczynne NISKO San - Dziecko potrzebuje miłości PRZEWORSK Warszawa - Król się bawi PILZNO Iskra - Rio Escondido RADOMYSŁ Światowid - Szerszeń ROPCZYCE Przyjaźń - Paryski listonosz ROZWADOW Polonia - Julietta RUDNIK Rusałka - Paryski listonosz SARZNA Brygadziści - nieczynne STAŁOWA WOLA Stal - Wina Włodzimierza Olmera Wrzós - Dwa kapitanowie TARNOBREZG Wisła - Ludzie w bieli Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF.

Zgromadzenie Inwalidów Wojennych...

...z terenu Rzeszowa i powiatu odbędzie się 17 bm. w gmachu Prezydium WRN (ul. 1 Maja) godz. 9. Porządek obrad przewiduje wybór nowego zarządu.

Warto być Zofią...

Ile kwiatów otrzymały w dniu 15 bm. rzeszowskie Zofie, nie jesteśmy w stanie poinformować Czytelników. Możemy natomiast powiedzieć, że spora część kwiatów ofiarowana w tym dniu posiadaczkom tego imienia, wyhodowana została w łańcuckich ogrodach. Samych goździków ogrody sprzedały około 2.000 sztuk. A oprócz tego 1.000 kwiatów doniczkowych. W późniejszym terminie zawiązną w łańcuckich ogrodach głoksynie. W sam raz dla Antoniego i Małgorzaty... (cha)



CO DZIŚ NA OBIAD? BARSZCZ z botwinką, ziemniaki. KROKIETY z kapustą. MUS z kaszki manny: przyrządź syrop z 1/2 l wody i 10 dkg cukru. 10 dkg kaszki manny rozmeszać z 1/4 l wody, wlać do wrzącego syropu. Gotować mieszając, aż się dobrze rozklei. Wlać do kamiennej miski, ubijać trzepaczką na puszystą pianę. Przyprawić do smaku „Cytrynałem”, sokiem z cytryny lub innym kwaśnym sokiem, np. z żurawin lub porzeczek. Podawać z bitą śmietaną.

PZGS w Rzeszowie dobrze gospodaruje

Dzięki umiejętnej gospodarce PZGS w Rzeszowie, osiąga coraz lepsze wyniki. W ubr. osiągnął on 2.956 tys. złotych zysku, wykonując plan w 103 proc. Podobnie wygląda sytuacja w roku bieżącym. Już w pierwszym kwartale PZGS osiągnął 25,2 proc. planowanego zysku.

Manka przestają być społeczną plagą

Pod koniec ubiegłego roku Dyrekcja PZGS wydała zdecydowaną walkę mankom sklepowym. Dawne przyjmowanie sklepowych na podstawie opinii, zastąpiono wprowadzeniem weksli. Podpisuje je dwóch poręczycieli, którzy wspólnie z ekspedientem odpowiadają materialnie za spowodowane w sklepie straty. Niezależnie od tego, we wszystkich GS przeprowadzono szkolenie komitetów członkowskich i rad spółdzielczych. Bardzo skuteczne okazały się również wyrwykwe, nieplanowane rezerwy w sklepach. Taka niespodziewana kontrola zmusza pracownika GS do stałej czujności i uwagi.

Dzięki tym wszystkim środkom zabezpieczającym, manka w sklepach gęsowskich powiatu rzeszowskiego przestają być społeczną plagą. Lepiej zilustrują to cyfry... Jeżeli w roku ubiegłym na 1.000 złotych obrotu było 1,80 zł strat, spowodowanych mankami, to obecnie na 1.000 zł jest ich już tylko 28 groszy. Trzeba przy tym zaznaczyć, że na 11 GS w pow. rzeszowskim, 6 gminnych spółdzielni prowadzi sklepy bez mank,

poza oczywiście drobnymi, złotówkowymi stratami, które zawsze były i będą. — Są to GS w Biedowej Tyczyńskiej, Jaworniku Polskim, Trzebownisku, Lubeni, Świlczy i Hżnym. Jak wykazała powyższe cyfry, sytuacja ulega tu zasadniczej poprawie. Inicjatywa i usilne starania Dyrekcji PZGS w Rzeszowie o zlikwidowanie do minimum strat mankowych, są tym bardziej cenne, że w ostatnim

roku manka sklepowe w naszym województwie sięgały grubych milionów.

Gry, tańce i zabawy festiwalowe

Poradnia KO Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie w dniach od 15 do 30 bm. organizuje seminaria festiwalowe, w których będą uczestniczyć działacze kół ZMW, ZMS, organizacji społecznych, stowarzyszeń kulturalnych oraz placówek kulturalno-oswiatowych. Kandydatów na seminaria klasyfikują oddziały kultury prezydiów rad narodowych.

Seminaria zostaną zorganizowane w 6 rejonach naszego województwa, a to w Przemyślu, (dla Przemysła, Radymna i Lubaczowa), w Jarosławiu (dla Jarosławia, Niska, Przeworska i Leżajska), w Rzeszowie (dla Rzeszowa, powiatu rzeszowskiego, Łańcuta, Strzyżowa i Kolbuszowej), w Jasle (dla Jasła, Gorlic i Krosna), w Mielcu (dla Mielca, Ropczyc, Dębicy, Tarnobrzega i Stałowej Woli), w Sanoku (dla Sanoka, Leska, Ustrzyk i Brzozowa).

Dla każdego rejonu określono już ilość miejsc oraz ustalono kierowników seminariów. Terminy seminariów ustala z kolei kierownicy, po uprzednim porozumieniu z zainteresowanymi instytucjami oraz oddziałami kultury. Seminaria trwać będą przez dwa dni i w programie ich przewidywane są: informacje o festiwalu, zasady i formy organizacji imprez festiwalowych, nauka piosenek festiwalowych, tańce festiwalowe, oprawa plastyczna imprez, gry i zabawy festiwalowe, organizacja i program imprez estradowych. Koszty seminariów pokrywa Wydział Kultury Prezydium WRN. R.

Powstanie wiejski dom towarowy

Dla lepszego zaopatrzenia chłopów podrzeszowskich wsi, szczególnie zaś tych wiosek, które zostały do naszego miasta przyłączone, PZGS zamierza uruchomić w Rzeszowie kilka sklepów. Jeden z nich — nasienny czynny jest już od 1 kwietnia br. Otwarcie tego rodzaju placówki było ze wszech miar potrzebne ze względu na niespotykane dotychczas zapotrzebowanie na nasiona.

W najbliższym czasie staraniem PZGS zostanie otwarty również sklep chemiczny. Rolnicy będą się tu mogli zaopatrywać we wszelkiego rodzaju środki ochrony roślin, drzew owocowych, itp. To będzie zasadniczy kierunek nowotwartego sklepu. Pomysł ze wszech miar zasługujący na uwagę. W sąsiedztwie wymienionych sklepów znajdzie się hala z częściami żelaznymi, maszynami i sprzętem rolniczym. A nieopodal wiejski sklep z nabiałem i warzywami, pochodzącymi ze skupu zdecentralizowanego (nadwyżki). Wszystkie te sklepy, czy jakbyśmy powiedzieli — działy, otrzymają nazwę wiejskiego domu towarowego. Mieścić się on będzie przy ul. Jabłońskiego. PZGS odstąpił na ten cel część własnych biur. Otwarcie tego rodzaju placówki handlowej spotka się zapewne z dużym uznaniem nie tylko chłopów, ale także i mieszkańców naszego miasta. O dalszych zamierzeniach PZGS, napiszemy w następnym numerze „Nowin Rzeszowskich”. (w)

Motorami do Krasiczyna

W najbliższą niedzielę (19 bm) Polskie Towarzystwo Turystyczne — Krajoznawcze, Oddział w Rzeszowie organizuje wycieczkę do Krasiczyna. Tym razem wycieczkowiec udadzą się własnymi motorami. Wyjazd z Rzeszowa nastąpi o godz. 6 z placu Wolności. Turysty łańcuchy dołączą się o godz. 6.30 (Rynek), przeworscy o godz. 7 (Ratusz), Jarosławscy, o godz. 8 (przed kinem), przemyscy o godz. 10 (Ratusz). Wycieczka punktowana na odznakę MOT i kartę turystyczną.

Uwaga sportowcy!

W piątek tj. 17 bm o godzinie 17 w sali kina WDK (ul. Okrzei w Rzeszowie) odbędzie się pokaz filmów o tematyce sportowej. Na program złożą się filmy pokazujące skok o tyczce, podnoszenie ciężarów, zawody lekkoatletyczne o memoriał J. Kusocińskiego, przedolimpijski trening gimnastyczny. Na zakończenie — wyświetlona zostanie ciekawa kronika sportowa. Bilety w cenie 2 zł można będzie nabywać w kasie kina WDK na 2 godziny przed otwarciem.

Automotoklub Rzeszów zawiadamia

że w piątek dnia 17 maja 1957 r. o godz. 18.30, w lokalu Klubu Młodej Intelligencji przy ul. Świerczewskiego 20 I p. odbędzie się wieczór klubowy dla członków i sympatyków AMK. W programie: omówienie „Dnia Motoryzacji” i najbliższej wycieczki.

Od marca sałatka i rzodkiewka w kwietniu ogórki a w maju pomidory z charzewickich cieplarni

Mieszkańcy wielu miast już w marcu kosztowali smaczną sałatę. Nieco później przyszła kolej na rzodkiewkę, a pod koniec kwietnia na ogórki. Nie wszyscy konsumenci wiedzą, że te nowaliki pochodzą z cieplarni charzewickiego PGR. Do końca kwietnia z PGR Charzewice sprzedano na rynek ponad 10 tys. sztuk

sałaty, 3.500 rzodkiewki w peęczkach oraz ponad 100 kg ogórków. Warzywa są niemal codziennie dostarczane na rynek. W cieplarniach charzewickich dojrzewają już pomidory. Pierwsze partie ukażą się w sprzedaży w połowie maja. (sp)

Pracownicy poszukiwani WYKWAŁIFIKOWANYCH BLACHARZY do robót wentylacyjnych oraz MONTERÓW-SPAWACZY, C.O. i wod-kan. zatrudni natychmiast Lubelskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych w Lublinie, ul. Wesoła 21/23. Warunki pracy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Dla zamiejscowych kwatery i stołówka zapewnione. K-508/3. DIETETYCZKI dyplomowanej z pełnymi kwalifikacjami i praktyką poszukuje P.P. Uzdrowsko Iwonicz. Szczegółowe informacje do omówienia na miejscu, lub drogą korespondencji. K-518. WYSOKOKWAŁIFIKOWANYCH TOKARZY, FREZERÓW I INŻYNIERÓW — KONSTRUKTORÓW, zatrudnią od zaraz Zakłady Metalowe Dęba k/Tarnobrzega. Reflektujemy na precowników samodzielnych z długoletnią praktyką. Po okresie 3 miesięcy mieszkanie zapewnione. K-519.

STOŁKI do pianin (estetyczne kształty) w kolorze czarnym — zł 270,— piccolo — „ 690,— sopran koncertowe — „ 620,— alt zł 629,— tenor — „ 635,— gitara — „ 980,— poleca do sprzedaży hurtowej: C. H. P. -Muzyczny, Warszawa, Długa 5. C. H. P. Muz., W-wa, Długa 5 poleca: CZĘŚCI WYMIENNE DO GRAMOFONÓW SPRZYNOWYCH K-493/3

OGłoszenia drobne Lokale ZAMIENIĘ komfortową garsonierę w Katowicach, dzielnica połud. na pokój wzgl. dwa pokoje z kuchnią w Rzeszowie lub Przemyślu. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Katowice, Mickiewicza 9 pod „2153”. K-517.

RADIO Program I na fall 1322 Program dnia: 8,15 11,30 Wiadomości: 5,00 6,00 7,00 8,00 12,04 15,00 19,00 21,00 23,00 Od godz. 5,00 do 8,15 Transmisja pr. II 8,20 Muzyka 8,35 Muzyka i aktualności 9,00 Przerwa 12,10 Aud. dla wsi 12,20 Muzyka 12,30 „Bitwa o Monte Cassino” fragm. pow. Melchiora Wańkowiaka 13,00 Radziecka muzyka ludowa 13,25 Fala 58 13,40 Utwory skrzypcowe 14,00 „Kto odgadnie stroikowe zagadki” aud. dia. kl. I i II 14,20 Wiosenne melodie i piosenki 14,45 Transkrypcje fortepianowe 15,06 Korespondencja z Krajów demokracji ludowej 15,20 Z życia ręk Kalmara 18,00 Z życia Związku Radzieckiego 18,30 Transkrypcje ork. utworów fortepianowych Mendelssohna, Raffi 17,40 Radiowy kurs nauki jez. rosyjskiego 17,15 Koncert solistów 17,40 Muzyka ludowa 18,00 „Wacuś” albo „Kupujcie fiołki” odc. pow. A. Jasińskiego 18,20 „Za kulami teatru” — pog. 18,30 Ułubieni pieśniarze i piosenkarze 19,05 Radiostacja młodzież 19,30 Muzyka taneczna 20,00 Festiwal przyjaciela 22,15 „Stożki” lecz niezapomniane melodie” 22,35 „Ze świata jazzu”.

Sprzedaj SPRZEDAM motor spalinowy 12 KM do motocykla. Kwiatkowski, Wrocław — Stefczyka 1 m. 8. K-516. SPRZEDAM motocykl (w dobrym stanie) marki „Harley” 750 cm. Wiadomość: Głogów, ul. Polna 1. G-334.

CHCESZ SIĘ ZABAWIĆ zatańczyć przy dobrej orkiestrze odpocząć w przyjemnej kawiarni napić się czarnej kawy skosztować smaczne ciastka i lody PRZYJDZ DO KAWIARNI „OGRODOWA” W PARKU MIEJSKIM gdzie organizuje się w każdą pogodną niedzielę w okresie letnim, w czasie od godziny 18—23 ZABAWĘ TANECZNĄ Bilet wstępu na podłogę w cenie 2 zł od pary uprawnia do 4 tańców, w okresie do 20 minut. DO TAŃCA GRA 6-osobowy zespół M. ZIEMNIAKA K-481/2

NA KAŻDEJ STRONIE SMIECH NA NIEPARZYSTYCH DWA RAZY TYLE Nowa „Karuzela” 16 stron 1 zł K-513/1

Program II — na fall 367 m Program dnia: 6,55 15,05 Wiadomości: 5,00 6,00 7,00 8,00 8,30 12,04 15,00 18,30 20,00 23,50 5,10 Rozmaitości rolnicze 5,30 Pogodne melodie 5,50 Gimnastyka 6,10 Utwory charakterystyczne 6,25 Kalendarz radiowy 6,30 Muzyka taneczna 7,10 Mozaika muzyczna 7,45 Gawęda dla drużynowych 8,06 Przegład prasy 8,15 Muzyka rozrywkowa 8,36 Fragmenty operowe 9,00 „Fortel pana Zagłoby” — słuch. dia. kl. X 9,40 Uczmy się krakowiaka — aud. dia. przedszkol. 10,00 „On” — opow. Katherine Anne Porter 10,20 Koncert symfoniczny 12,10 Aud. dia. wsi 12,20 Przerwa 13,10 Polskie melodie 13,30 „Władek” odc. pow. dia. dzieci 16,05 Utwory fortepianowe 16,20 Muzyka rozrywkowa 16,50 „Po śladach maleńkich nóżek” pog. 17,00 Muzyka operowa 17,40 Na warszawskiej fali 18,00 Gra mała orkiestra taneczna 18,35 Muzyka o aktualności 19,00 Koncert 20,05 20,23 Kronika sportowa 21,05 „Trójgraniasty kapeluszyk” słuch. wg pow. Pedro Antonio d'Alencón 22,15 Głazunow: 1 kwartet smyczkowy D-dur 22,41 Rytm i piosenka 23,08 Melodie na dobranoc.

NOWINY RZESZOWSKIE wydała RSW „Prasa”. Redakcja Kolegium. — Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro). Telefon: Centrala 11-43, naczelny redaktor 10-75, zastępca redaktora naczelnego 15-90, dział informacji 13-88, dział publicystyki wewnętrzny 15, dział łączności z czytelnikami wewn. 91, redakcja kolumny 18-17 (18-38), Delegatura RSW „Prasa” tel. 18-56, finansowy wewn. 78, wydawniczy wewn. 77, administracja wewn. 92, oddział redakcji: Przemys. ul. Rynek tel. 27-90, Krosno, ul. Nowotki 10 tel. 499, Mielec, plac Dzierżyńskiego (KP PZPR) — tel. 207, 104, 39, Stałowa Wola, 1 Maja 2 — tel. 261. Cena prenumeraty półrocznej miesięczna 10 zł, kwartalna 30 zł, półroczna 60 zł, roczna 120 zł. Druk. Esesz. Zakł. Graficzne S-130